

fundusze europejskie

na Mazowszu



14 lat Funduszy
Europejskich na Mazowszu

20 lat Samorządu
Mazowieckiego

Nowy budżet
2021-2027

3

WSTĘP**ROZMOWA NUMERU: 20 lat samorządu**

Jesteśmy na wyższym poziomie
O metamorfozie Mazowsza i wyzwaniach na najbliższe lata
 mówi Adam Struzik, marszałek województwa mazowieckiego

4

NOWY BUDŻET UE 2021-2027

8

Co przed nami
Trwa dyskusja nad budżetem Unii Europejskiej na lata 2021-2027

TEMAT NUMERU: 14 lat Funduszy Europejskich na Mazowszu

11

Region coraz silniejszy

12

Mazowsza nikt nie zatrzyma
Rozmowa z Wiesławem Raboszukiem, wicemarszałkiem województwa mazowieckiego

15

Poprzeczka idzie w górę
Rozmowa z Mariuszem Frankowskim, dyrektorem Mazowieckiej Jednostki Wdrażania Programów Unijnych

18

Najważniejsi są ludzie
Rozmowa z Elżbietą Szymanik, zastępcą dyrektora ds. EFS w MJWPU

PROMUJEMY FUNDUSZE

21

Święto Funduszy Europejskich 2018
Dni Otwarte Funduszy Europejskich świętowaliśmy już piąty raz

POLITYKA SPÓJNOŚCI NA MAZOWSZU

22

Bilans zmian
Jaką drogę przeszedł nasz region ze wsparciem UE

ROZLICZAM PROJEKT EFS

24

Zapiąć na ostatni guzik
Co trzeba wiedzieć przy rozliczaniu projektu z Europejskiego Funduszu Społecznego

NASZE DZIAŁANIA

26

Kalendarium wydarzeń



Biuletyn Informacyjny Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Mazowieckiego 2014-2020 jest wydawany na zlecenie Mazowieckiej Jednostki Wdrażania Programów Unijnych (MJWPU) w Warszawie ul. Jagiellońska 74, 03-301 Warszawa tel.: 22 542 27 21, faks: 22 698 31 44, e-mail: p.gutowska@mazowia.eu www.funduszedlamazowsza.eu, www.mazowia.eu

ISSN 2391-4629, egzemplarz bezpłatny

Biuletyn jest współfinansowany z Europejskiego Funduszu Społecznego

Redakcja MJWPU:

Beata Rzymowska, Paulina Gutowska-Jarosz, Dorota Obzejta-Zbikowska

Opracowanie: Smartlink Sp. z o.o.

Redakcja: Jerzy Gontarz, Agata Rokita

Projekt graficzny i skład: Maciej Pachowicz

Korekta: Dariusz Stryniak

Druk: Argonex

Zdjęcie na okładce: Stock Adobe



Pełna wersja Biuletynu RPO WM dostępna po zeskanowaniu kodu QR.

Szanowni Państwo,

znajdujemy się w wyjątkowym momencie historii polskiej samorządności. Obchodzimy 20-lecie samorządów w takim kształcie, jaki znamy obecnie, a więc z podziałem na gminy, powiaty i samorządy województw. W tym roku mija również 14 lat naszego członkostwa w Unii Europejskiej, co w szczególny sposób wpłynęło na rozwój lokalny, a więc bliski każdemu z nas. Od 2004 r. zainwestowaliśmy na Mazowszu prawie 15 mld zł z Funduszy Europejskich, a zmiany widać niemalże na każdym kroku. Warto wspomnieć lotnisko w Modlinie, z którego co roku korzysta kilka milionów mieszkańców, nowoczesne pociągi, nowe i przebudowane drogi, dzięki którym mieszkańcy mogą szybko i bezpiecznie dotrzeć do celu. W całym regionie przeprowadzono szereg inwestycji w rozwój przedsiębiorczości, ochronę zdrowia, rewitalizację, kulturę, turystykę czy edukację. I właśnie o efektach wykorzystania Funduszy Europejskich na Mazowszu przeczytają Państwo w najnowszym numerze biuletynu „Fundusze Europejskie na Mazowszu”.

Jesteśmy na półmetku wdrażania unijnej perspektywy 2014-2020, a jednocześnie trwają prace nad kształtem programów na lata 2021-2027. Polska jest obecnie największym beneficjentem pomocy unijnej. Musimy się jednak liczyć z mniejszą ilością środków w kolejnych latach z uwagi na zmieniające się potrzeby, ale też wyzwania, jakie stoją przed zjednoczoną Europą. Planowany budżet długoterminowy UE wyniesie 1135 mld euro, czyli trochę ponad 1% dochodu narodowego brutto 27 państw członkowskich. Pierwsze informacje wskazują, że do Polski może trafić ok. 64 mld euro, czyli zdecydowanie mniej niż obecnie. Zachęcam do lektury artykułów o nowym budżecie UE oraz założeniach Europejskiego Funduszu Społecznego Plus.

Patrzymy w przyszłość, a jednocześnie pamiętamy o tym, żeby jak najlepiej wykorzystać dostępne obecnie Fundusze Europejskie. Dlatego w biuletynie znajdą Państwo materiał dotyczący rozliczania projektów. Dowiedzą się Państwo również o planowanych konferencjach i wydarzeniach poświęconych unijnej tematyce.

Zachęcam do lektury!



Mariusz Frankowski

Dyrektor Mazowieckiej Jednostki Wdrażania Programów Unijnych

foto. Franek Mazur





Jesteśmy na wyższym poziomie

Samorządowcy w ostatnich latach pokazali, że nie tylko świetnie zarządzają funduszami, które mają w swoich budżetach, ale potrafią też skutecznie sięgać po środki zewnętrzne, np. unijne. I efekty tego widać wyraźnie na całym Mazowszu – mówi Adam Struzik, marszałek województwa mazowieckiego.

Samorządne gminy powołano już w 1990 r. Jednak na pierwsze wybory do samorządu wojewódzkiego i powiatowego trzeba było poczekać jeszcze 8 lat. Jak wspomina Pan atmosferę końca lat 90. i oczekiwanie na wprowadzenie reformy samorządowej?

Nadzieje pokładane w reformie były bardzo duże, choć zapewne jeszcze sami nie wiedzieliśmy, jaki wymiar będzie miała decentralizacja. Wszyscy jednak czuli, że dzieje się coś ważnego, mimo że pełne odzyskiwanie sprawczości trwało dłużej. Mieliśmy już pewne doświadczenia z funkcjonowaniem gmin, ale proces decentralizacji trwał przez kolejne lata. Przekazywano wówczas samorządom coraz to nowe kompetencje z poziomu ministerstw czy wojewodów. Samorządowcy uczyli się lepiej zarządzać swoimi wspólnotami, a mieszkańcy – że swoimi decyzjami podczas wyborów rozliczają i oceniają władze. Tak się wytworzyło wspólne poczucie odpowiedzialności za to, co nas otacza.

A jak ocenia Pan efekty reformy samorządowej wprowadzonej w 1998 r.?

To był niezwykle ważny moment, bo od tego rozpoczęły się zmiany w myśleniu o swoich wspólnotach lokalnych, o najbliższym otoczeniu. Tak jak mówiłem, ludzie powoli uczyli się, że chociażby przez bezpośredni wybór przedstawicieli do rad – już nie tylko gmin, ale i powiatów oraz sejmiku – mają większy wpływ na to, co później wokół nich się dzieje. Oczywiście, świadomość tego, jakie funkcje pełnią te zgromadzenia, jakie kompetencje mają poszczególne typy samorządów, rozwijała się z czasem. Ale dało to początek tworzeniu się różnych inicjatyw obywatelskich – również takich jak budżety partycypacyjne.

A z punktu widzenia funkcjonowania samorządów?

Plusem są na pewno uzyskana odrębność, lepsze narzędzia do zarządzania powiatem czy województwem, ale też

gminą, bo to dla gmin również był ważny moment, ponieważ zmieniały się kompetencje wszystkich samorządów. Nie wszystko w późniejszych latach było dobrze zorganizowane. Raziło nas na przykład, że przekazywanie zadań z administracji rządowej nie idzie w parze z przekazywaniem środków finansowych na ich realizację. To bardzo obciążało budżety samorządów i było po prostu nieuczciwe. Cóż, ostatnie dwa lata pokazały, że to, co przez prawie 20 lat wypracowywano, co szlifowano i co osiągnięto już naprawdę świetny poziom, jest burzone. Zmiany z tych ostatnich dwóch lat to marsz w kierunku ponownej centralizacji, jak za czasów PRL. Odebrano nam wiele kompetencji tylko po to, żeby zdalnie sterować lokalnymi sprawami. A tak się nie da! To właśnie wójt, burmistrz, prezydent, ale też starosta czy marszałek są bliżej mieszkańców swojego terenu. Znają potrzeby, prowadzą spójną politykę, która ma zapewniać rozwój danej wspólnoty. Odbieranie im części kompetencji to podcinanie im skrzydeł. Samorządowcy w ostatnich latach pokazali, że nie tylko świetnie zarządzają funduszami, które mają w swoich budżetach, ale potrafią też skutecznie sięgać po środki zewnętrzne, np. unijne. I to wyraźnie widać na całym Mazowszu.

To też pozytywny dla gospodarki i rozwoju kraju efekt reformy sprzed 20 lat – stworzenie silnych województw, które mogły rozwijać się analogicznie do regionów z innych części Europy. Miało to ogromne znaczenie w czasie, gdy Polska aspirowała do bycia członkiem Unii Europejskiej. I ta zmiana przyniosła wymierne korzyści.

Właśnie. W 2004 r. Polska przystąpiła do Unii Europejskiej. Od tego czasu coraz więcej pieniędzy z unijnych funduszy trafia na inwestycje, o których decydują samorządy województw. Jak Mazowsze wykorzystało szansę, którą przyniosło członkostwo?

Przystępując do Unii Europejskiej, Polska niewątpliwie awansowała społecznie i gospodarczo. Trzeba jednak pamię-

tać, że nasze członkostwo w UE to nie tylko kwestie finansowe. Ten rozdział historii naszego kraju to również współuczestnictwo w tworzeniu nowego prawa dla tej części Europy, np. podnoszenie standardów w zakresie ochrony środowiska, zdrowia czy danych osobowych. Zmiany legislacyjne z poziomu UE wymuszają na poszczególnych krajach dostosowanie lokalnego prawa. Ale jest to spójna polityka, bo idą za tym środki finansowe, np. na prowadzenie gospodarki niskoemisyjnej.

Chciałbym, by za 5-10 lat nie zmieniły się samorządowe ideały – solidarność, pomocniczość i budowanie dobra wspólnego – i żeby nadal przyświecały one budowaniu silnego regionu

Poza tym z punktu widzenia gospodarki wejście do UE to ważny moment dla przedsiębiorców. Dziś już się o tym nie pamięta tak dobrze, ale zyskali oni dostęp do wspólnego rynku, co ułatwiło im wiele inicjatyw gospodarczych. Istniejemy już tak bardzo w unijnej rzeczywistości, że zapominamy, że kilkanaście lat temu nawet my, obywatele, mieliśmy pewne bariery – chociażby podczas podróżowania czy przy podejmowaniu pracy za granicą.

Natomiast niewątpliwie największe zalety dostrzegamy na co dzień w możliwości uczestnictwa w polityce spójności – dzięki temu mamy dostęp do ogromnych funduszy, bez których Polska nie rozwinęłaby się tak, jak się to dzieje.

Mazowsze świetnie wykorzystało tych kilkanaście lat. W pierwszym okresie programowania ze ZPORR braliśmy rozbieg. Przy RPO WM 2007-2013 zyskaliśmy już większe umiejętności w zagospodarowywaniu środków z UE. Efekt – bardzo dobrze prosperujące województwo, które jest liderem dynamiki rozwoju w Europie. Mieszkańcy widzą to na co dzień – poruszając się po zmodernizowanych drogach, podróżując nowymi pociągami czy korzystając ze specjalistycznych badań, które można przeprowadzić na nowoczesnym sprzęcie. Mnóstwo osób skorzystało ze szkoleń, pomocy w uzyskaniu pracy. W szkołach i przedszkolach istnieją od lat indywidualne programy rozwijania umiejętności uczniów, które nauczyciele mogą realizować właśnie dzięki środkom unijnym. Przyzwyczailiśmy się do tego, że oznaczenia UE są wszędzie, że zastrzyk finansowy, który otrzymała Polska, wzmocnił nas i że taki stan będzie trwał wiecznie. A czas już zacząć działać, bazując na wypracowanym potencjale. I tu w przypadku Mazowsza pojawia się pewien problem – o ile Warszawa w pewnym sensie dałaby radę sama realizować różne rzeczy i nadal się rozwijać, o tyle pozostała część województwa wymaga jeszcze bardzo podstawowych działań: infrastrukturalnych, zdrowotnych, edukacyjnych.

Od 1 stycznia br. Unia Europejska traktuje nasz region jako dwie osobne jednostki statystyczne. Czy taki podział regionu pomoże w uzyskaniu większych środków unijnych po 2020 r.? Czy to rozwiąże problemy tak zróżnicowanego rozwoju województwa?

O nowe ujęcie statystyczne, jakie obowiązuje obecnie, zabiegaliśmy od lat właśnie po to, by Mazowsze mogło nadal rozkwiitać z udziałem środków unijnych. Nasze województwo jest najdynamiczniej rozwijającym się regionem w Europie, jednak to tempo narzuca głównie Warszawa z metropolią wokół. Reszta Mazowsza potrzebuje podobnego wsparcia jak np. wschodnie regiony naszego kraju. Stąd potrzeba zróżni-

cowania zadań stojących przed tak odmiennie rozwijającymi się częściami Mazowsza. Na razie jednak prezentowany na różnych spotkaniach (m.in. 7 czerwca w Sofii i 20 czerwca w Warszawie z Markiem Lemaître, dyrektorem generalnym ds. polityki regionalnej i miejskiej Komisji Europejskiej) projekt budżetu UE na lata 2021-2027 klasyfikuje Mazowsze jako region lepiej rozwinięty. Dla takich regionów przewidziano wysokość wsparcia na poziomie 40%. A nie o to chodziło.

***Nasze województwo
jest najdynamiczniej
rozwijającym się
regionem w Europie,
jednak to tempo narzuca
głównie Warszawa
z metropolią wokół***

Mieliśmy wcześniej deklaracje premiera Mateusza Morawieckiego oraz ministra Jerzego Kwiecińskiego, że będą nas wspierać w forsowaniu nowego podziału statystycznego. Wraz z Ministerstwem Inwestycji i Rozwoju zorganizowaliśmy spotkanie z przedstawicielami krajów, które od stycznia 2018 r. są w identycznej sytuacji. Oprócz nas to jeszcze Irlandia, Węgry i Litwa. Przedstawiane ostatnio założenia Komisji Europejskiej do podziału środków po 2020 r. bazowały na danych gospodarczych z lat 2014-2016. Musimy więc zintensyfikować prace, by Mazowsze mogło otrzymać większe wsparcie. A będzie to możliwe tylko wtedy, gdy dane zostaną przeliczone z uwzględnieniem dwóch jednostek statystycznych typu NUTS-2. To teraz dla nas oraz dla rządu RP najważniejsze wyzwanie.

Polska – podobnie jak inne państwa członkowskie UE – jest w trakcie prac nad założeniami nowego budżetu

2021-2027. Jak będzie wyglądać on dla Mazowsza? Czy możemy liczyć na zastrzyk funduszy?

Wstępna propozycja budżetu na lata 2021-2027 – przedstawiona 29 maja br. – jest dla Polski niekorzystna. Podobnie jak inne kraje tej części Europy (należące do Grupy Wyszehradzkiej oraz nadbałtyckie) mamy redukcję środków w obszarze polityki spójności od 22% do nawet 24%. To dla Polski oznacza ok. 19 mld euro mniej w perspektywie 7 lat. Taka propozycja wynika z przyjętego przelicznika – tzw. cappingu, czyli limitu ustalonego na podstawie procentu od naszego krajowego PKB. W efekcie wszystkie kraje, które są synonimem sukcesu rozwojowego ostatnich lat, mają wyraźną redukcję środków unijnych. Przedstawiciel Komisji Europejskiej uzasadnia to problemami budżetowymi związanymi z Brexitem, ale też niechęcią płatników składki do jej zwiększenia.

Zmieniły się też priorytety – przeznaczono więcej środków na programy realizowane centralnie z Brukseli, a poza tym zwiększono wydatkowanie na kwestie bezpieczeństwa, w tym militarnego i granic, oraz na wsparcie dla regionów obciążonych dużą migracją. W efekcie jako kraj i jako regiony jesteśmy na etapie wstępnym dialogu.

Jaki głos płynie z Mazowsza?

Podczas niedawnego spotkania z Markiem Lemaître zgłosiłem wyraźny sprzeciw wobec tak niskich środków – redukcja o 23% w przypadku Polski jest zbyt duża. Mam nadzieję, że polski rząd też kategorycznie wypowie się w tej sprawie i będzie zabiegał o korektę, nawet kosztem zwiększenia składki. Po to, by ten proces wykorzystania funduszy z polityki spójności był dalej właściwie realizowany.

Oczywiście, dyskutowaliśmy o szeregu innych szczegółowych problemów. Zwróciłem uwagę na to, że do naliczeń pomocy unijnej nie mogą być brane dane statystyczne w ujęciu z lat 2014-2016, bo w trzech innych krajach, o których

wspominałem, od początku tego roku obowiązują zmiany dotyczące regionów stołecznych. To przypadki analogiczne do Mazowsza – stołeczne regiony z bardzo wysokim PKB zostały wyłączone. Dyrektor Lemaître orzekł, że jeśli Komisja Europejska będzie miała przeliczone te dane według nowego ujęcia statystycznego i otrzyma zaproponowany nowy podział środków, weźmie to pod uwagę.

Wystosowałem pismo do członków Parlamentu Europejskiego pochodzących z czterech krajów, które najbardziej powinny być zainteresowane rozwojem sytuacji – czyli Polski, Irlandii, Węgier i Litwy, zwracając uwagę na to, że proponowane obecnie przeliczenie jest dla naszych krajów, w szczególności stołecznych regionów, niekorzystne. Gdy w marcu tego roku zorganizowaliśmy spotkanie w Ministerstwie Inwestycji i Rozwoju z przedstawicielami tych państw, również z ich urzędów statystycznych, rozmawialiśmy o tym, jakie narzędzia wykorzystać do uwzględniania nowego podziału. Każdy z tych krajów musi na nowo kreować politykę rozwoju. Litwa, która do tej pory była jednym obszarem statystycznym drugiego rzędu, teraz będzie podzielona na obszar z Wilnem w centrum i pozostałą część. Budapeszt został wydzielony z Komitatu Peszt (czyli sytuacja jak z Warszawą), a w Irlandii wyodrębniono z pozostałej części kraju Dublin. Liczę na to, że wszystkie te kraje zaangażują się w walkę o uwzględnienie tych zmian, bo w każdym z tych przypadków przekłada się to na różne środki, a także na określenie priorytetów dla rozwoju tych odrębnych części. My na pewno będziemy konsekwentnie dążyć do tego, by propozycje budżetowe dla naszego regionu opierały się na nowym ujęciu statystycznym.

Czy zmianie ulegnie również podział i wydatkowanie środków?

Jesteśmy w tej chwili na początku drogi. Optymiści zakładają, że negocjacje będą szły płynnie i zakończą się przed majem 2019 r., czyli przed wyborami do Euro-parlamentu. Odnoszę jednak wrażenie, że to będą niezwykle trudne rozmowy, bo redukcja środków dla Europy Środ-

owania, bo redukcja wynosi ponad 13%, czyli są to kolejne miliardy euro.

Trudno więc dziś wyrokować, jaki będzie podział środków, bo nie wiadomo, jak zakończą się negocjacje. Jedno jest pewne – w interesie zarówno polskiego rządu, jak i naszego regionu jest stanowcze postawienie sprawy. Taką postawę zamierzamy prezentować zarówno w Komitecie Regionów, jak i w dwustronnych kontaktach – jak działo się to ostatnio.

Jak widzi Pan Mazowsze za 5-10 lat? Jaki wpływ na tę wizję mają obecne inwestycje i podejmowane działania społeczne współfinansowane z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Mazowieckiego?

Nie mam wątpliwości, że Mazowsze świetnie wykorzysta szansę, jaką jest wsparcie z programów unijnych. Poza tym z pewnością nadal będziemy się dynamicznie rozwijać, bo wytworzył się już pewien mechanizm. Nie brakuje nam kreatywnych przedsiębiorców sięgających po innowacyjne rozwiązania, a to z pewnością będzie decydować o jakości naszej gospodarki. Wierzę też, że z punktu widzenia życia mieszkańców – dzięki temu, jak nauczyli się aktywizować, by wspólnie robić różne projekty – jakość życia również będzie na coraz wyższym poziomie. Proszę pamiętać, że mają na nią wpływ nie tylko inwestycje infrastrukturalne, ale też takie, które mniej rzucają się w oczy, a które dużo wnoszą – np. tzw. projekty miękkie czy działania na rzecz ochrony powietrza.

Niezależnie od wszystkiego chciałbym, by za 5-10 lat nie zmieniły się samorządowe ideały – solidarność, pomocniczość i budowanie dobra wspólnego – i żeby nadal przyświecały one budowaniu silnego regionu.



kowo-Wschodniej jest naprawdę duża. Właściwie tylko trzy kraje dostają dodatkowe pieniądze – Bułgaria, Rumunia i Chorwacja.

Dochodzi do tego jeszcze znaczące obniżenie środków na Program Rozwoju Obszarów Wiejskich – zarówno w pierwszym filarze, czyli w dopłatach dla rolników, jak i w drugim, czyli w kwotach przeznaczonych na modernizację gospodarstw i zmiany w przestrzeni wiejskiej. W tym przypadku też zwracaliśmy uwagę na to, że tak znaczące cięcia są nie do zaakcep-

Co przed nami

Dyskusja nad unijnym budżetem to tak naprawdę dyskusja o przyszłości Unii Europejskiej. Czy nadal ma ona hojnie wspierać rozwój regionów, zwłaszcza tych biedniejszych, czy za wspólnotowe pieniądze mamy podejmować współczesne wyzwania, takie jak zmiany klimatyczne, migracja i obronność? Dyskusja jest gorąca i wprowadziła wyraźne podziały wśród zwolenników poszczególnych scenariuszy. Czasu na kompromis pozostaje coraz mniej.

fot. Chroma Stock

Drugiego maja br. Komisja Europejska przedstawiła projekt wieloletniego budżetu Unii Europejskiej na lata 2021-2027 w wysokości 1135 mld euro (w cenach z 2018 r.), co stanowi 1,11% dochodu narodowego brutto (DNB). Z uwagi na to, że jest to budżet długoterminowy na okres 7 lat, uwzględnia on prognozowaną na ten okres inflację (ok. 2% rocznie, czyli 14% w całym okresie). Tak więc z uwzględnieniem inflacji budżet zamyka się kwotą **1279 mld euro**. Obecny siedmioletni budżet Unii Europejskiej wynosi ok. 1,1 bln euro. W liczbach bezwzględnych kolejny będzie zatem większy, i to mimo Brexitu (porównania takie nie biorą pod uwagę inflacji), ale pozostające w UE kraje zapłacą wyższe składki.

Na razie podziału na koperty narodowe nie ma. Przypomnijmy, że w obecnej perspektywie budżetowej na cały okres 2014-2020 samej tylko Polsce przyznano 82 mld euro w ramach polityki spójności oraz ok. 31 mld euro w ramach Wspólnej Polityki Rolnej.

Głęboka reforma

Nowy budżet to nie tylko liczby, lecz odzwierciedlenie propozycji głębszej reformy unijnych finansów i sposobu zarządzania nimi. To realizacja zapowiedzi, które pojawiły się już w zeszłym

roku m.in. w 7. Raporcie Spójności*. Przedstawiono w nim kierunki zmian, które będą rozważane w zbliżającej się debacie:

- przede wszystkim zarządzanie polityką staje się coraz bardziej złożone – w związku z tym potrzebne jest radykalniejsze podejście do uproszczenia wdrażania, m.in. poprzez wprowadzenie większej komplementarności między polityką spójności i finansowaniem innowacji lub infrastruktury, a także między instrumentami finansowymi;
- szybsze wdrażanie i płynniejsze przechodzenie między okresami programowania poprzez wprowadzenie restrykcyjnych zasad anulowania zobowiązań, skrócenie procedur zamykania programów oraz przyspieszenie procesów wyznaczania instytucji zarządzających i programowania oraz ich uelastycznienie;
- zmiana systemu przydzielania środków poprzez dodanie kryteriów związanych z największymi współczesnymi wyzwaniami: zmianami demograficznymi, bezrobociem, włączeniem społecznym, migracją i zmianami klimatu.

Te wszystkie zapowiedzi znalazły odzwierciedlenie w propozycji Komisji Europejskiej przedstawionej na początku maja br.

Odpowiedź na nowe wyzwania

Struktura nowego budżetu będzie jaśniejsza i ściślej powiązana z priorytetami Unii. Fundusze są obecnie rozłożone na zbyt wiele programów i instrumentów. Komisja proponuje zatem

* Patrząc: http://ec.europa.eu/regional_policy/sources/docoffic/official/reports/cohesion7/7cr_pl.pdf

zmniejszenie liczby programów z obecnych 58 do 37 w przyszłości, np. przez połączenie w nowe zintegrowane i radykalnie uproszczone korzystanie z instrumentów finansowych. „Niedawne wyzwania – zwłaszcza kryzys migracyjny i uchodźczy w 2015 r. – pokazały granice elastyczności obecnego budżetu UE w zakresie odpowiednio szybkiego i skutecznego reagowania. Wniosek Komisji przewiduje zatem zapewnienie większej elastyczności wewnątrz- i międzyprogramowej, wzmocnienie instrumentów zarządzania kryzysowego i utworzenie nowej «unijnej rezerwy» na wypadek nieprzewidzianych wydarzeń oraz w celu podejmowania działań w sytuacjach kryzysowych w takich dziedzinach, jak bezpieczeństwo i migracja” – czytamy w komunikacie Komisji Europejskiej z 2 maja 2018 r.

Na lata 2021-2027 Komisja Europejska proponuje dalsze wzmocnienie socjalnego wymiaru Unii za pomocą Europejskiego Funduszu Społecznego Plus (EFS+), którego budżet planowany jest na ponad 101 mld euro. EFS+ będzie bardziej elastyczny i prostszy od dotychczasowego EFS dzięki połączeniu kilku istniejących funduszy i programów. Umożliwi UE i państwom członkowskim udzielanie bardziej zintegrowanego i lepiej ukierunkowanego wsparcia w odpowiedzi na wyzwania społeczne i problemy rynku pracy, m.in. poprzez skuteczniejsze połączenie pomocy materialnej i kompleksowej pomocy socjalnej.

Mniejszy budżet na spójność i rolnictwo

Wprowadzie Komisja zaproponowała w budżecie UE na lata 2021-2027 cięcia w polityce spójności o ok. 7% i polityce rolnej o ok. 5%, ale jednocześnie zaznaczyła, że polityki te zostaną zmodernizowane, aby przynosić korzyści przy niższym wykorzystaniu środków, a nawet przyczyniać się do realizacji nowych priorytetów.

– Proponujemy politykę spójności dla wszystkich regionów – politykę, która nie pozostawia nikogo w tyle. Uczyniliśmy ją bardziej elastyczną w celu dostosowania jej do nowych priorytetów i lepszej ochrony naszych obywateli. Uprościliśmy także przepisy, co przyniesie korzyści wszystkim podmiotom – powiedział komisarz ds. polityki regionalnej Corina Crețu.

Co prawda głównym kryterium przydziału pozostanie PKB na mieszkańca, jednak przyszła polityka spójności ma być unowocześniona i bardziej zindywidualizowana. Koncentrować się będzie na priorytetach, które przyczynią się do osiągnięcia najlepszych wyników, czyli na: inwestycjach w innowacje, wsparciu małych przedsiębiorstw, technologiach cyfrowych i modernizacji przemysłu. Nowe kryteria mają lepiej uwzględniać lokalne realia, np. mocniej niż dotychczas wspierane mają być strategie rozwoju na szczeblu lokalnym.

Sporo obaw wśród przedstawicieli regionów budzi wzmocnienie roli Brukseli i stolic państw członkowskich w dysponowaniu pieniędzmi. Fundusze mają realizować szczegółowe zalecenia Komisji pod groźbą zawieszenia wypłat. Krytycznie do propozycji odniósł się przewodniczący Komitetu Regionów

Karl-Heinz Lambertz: *– Nowe zasady dla Funduszu Spójności odwracają go plecami od potrzeb obywateli, dając pierwszeństwo trendom makroekonomicznym państw członkowskich i potrzebom stabilizacji europejskich rynków i gospodarek. Nie zawierają już prawie odniesień do spójności czy terytorialnego wymiaru tej polityki. Jest sprawą najwyższej wagi, żeby nowe regulacje w jasny sposób mówiły o konieczności wciągnięcia partnerów lokalnych i regionalnych w przygotowanie i realizowanie programów. Centralizacja jest zagrożeniem dla polityki spójności.*

Nowe priorytety, większe pieniądze

W jakich dziedzinach proponowany jest wzrost wydatków w przyszłości? To przede wszystkim inwestowanie w takie obszary, jak: badania naukowe i innowacje, młodzież i gospodarka cyfrowa, ochrona granic i ochrona środowiska. Oto najważniejsze zmiany:

- Przewidywany jest niemal dziewięciokrotny wzrost inwestycji w transformację cyfrową – do poziomu 12 mld euro.
- O 50% wzrosną inwestycje na badania i innowacje. Podstawowe programy Horyzont Europa i Euratom zasilone zostaną pulą w wysokości 100 mld euro.
- Ponad dwukrotny wzrost finansowania uzyskają programy skierowane do młodzieży, m.in.:
 - › ERASMUS+ – 30 mld euro
 - › Europejski Korpus Solidarności – 1,3 mld euro
 - › Dopląty do biletów Interrail Pass dla młodzieży – 700 mln euro.
- Niemal trzykrotny wzrost wydatków zaplanowany został na zarządzanie granicami zewnętrznymi i politykę imigracyjną i azylową – z obecnych 13 mld euro do ok. 33 mld euro. Pozwoli to na zatrudnienie do 2027 r. 10 tys. funkcjonariuszy straży granicznej w Europejskiej Agencji Straży Granicznej i Przybrzeżnej.
- O 40% wzrosną inwestycje w bezpieczeństwo (do 4,8 mld euro) oraz stworzony zostanie Fundusz Obronny (z budżetem 13 mld euro), który ma uzupełnić i mobilizować wydatki krajowe na badania i rozwój zdolności obronnych. Inwestycje potrzebne na ułatwienie mobilności wojskowej w całej UE będą finansowane w ramach instrumentu Łącząc Europę z kwotą w wysokości 6,5 mld euro.
- Finansowanie działań zewnętrznych wzrośnie o 26% do kwoty 120 mld euro. Szczególny nacisk zostanie położony na europejską politykę sąsiedztwa oraz na zachowanie specjalnej rezerwy na nowe wyzwania, zwłaszcza w dziedzinie stabilności i migracji.
- Olbrzymia suma prawie 380 mld euro zostanie przeznaczona m.in. na przeciwdziałanie zmianom klimatycznym. To ok. 25% wszystkich środków unijnych.
- Wzrośnie rola instrumentów finansowych w realizacji inwestycji. W oparciu o sukces Europejskiego Funduszu na rzecz Inwestycji Strategicznych zostanie stworzony Fundusz InvestEU. W ramach jednej udoskonalonej struktury zgromadzone zostaną wszystkie centralnie zarządzane instrumenty finansowe wewnątrz UE. Głównym partnerem wykonawczym tego funduszu będzie Grupa Europejskiego Banku



NOWE WIELOLETNIE RAMY 2021-2027 BUDŻET DLA UNII – CHRONI, WZMACNIA I BRONI

W mld euro, ceny bieżące



I. JEDNOLITY RYNEK, INNOWACJE I TECHNOLOGIE CYFROWE €187,4

1. Badania i innowacje
2. Europejskie inwestycje strategiczne
3. Jednolity rynek
4. Przestrzeń kosmiczna



II. SPÓJNOŚĆ I WARTOŚCI €442,4

5. Rozwój regionalny i spójność
6. Unia Gospodarcza i Monetarna
7. Inwestycje w ludzi, spójność społeczną i wartości



III. ZASOBY NATURALNE I ŚRODOWISKO €378,9

8. Rolnictwo i polityka morska
9. Działania na rzecz środowiska i klimatu



IV. MIGRACJE I OCHRONA GRANIC €34,9

10. Migracje
11. Ochrona granic



V. BEZPIECZEŃSTWO I OBRONNOŚĆ €27,5

12. Bezpieczeństwo
13. Obronność
14. Zarządzanie kryzysami



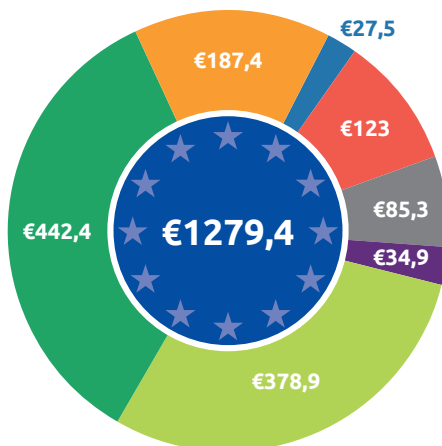
VI. SĄSIEDZTWO I ŚWIAT €123

15. Działania zewnętrzne
16. Wsparcie preakcesyjne



VII. EUROPEJSKA ADMINISTRACJA PUBLICZNA €85,3

17. Europejska administracja publiczna



Źródło: Komisja Europejska

Inwestycyjnego. Przewiduje się, że przy wkładzie z budżetu UE w wysokości 15,2 mld euro InvestEU przyciągnie ponad 650 mld euro na dodatkowe inwestycje w całej Europie.

- Nowością jest Europejski Instrument Stabilizacji Inwestycji, który ma pomóc utrzymać poziom inwestycji w przypadku dużych wstrząsów asymetrycznych. Jego funkcjonowanie rozpocznie się w formie pożyczek wzajemnych w ramach budżetu UE, do wysokości 30 mld euro, w połączeniu z pomocą finansową dla państw członkowskich na pokrycie kosztów odsetek. Pożyczki zapewnią dodatkowe wsparcie finansowe w czasie, gdy finanse publiczne są napięte, a priorytetowe inwestycje muszą być utrzymane.

Większe wpływy

W obliczu zmian w wysokości i strukturze wydatków konieczne były decyzje dotyczące wpływów do budżetu UE. Przede wszystkim Komisja proponuje uproszczenie obecnych zasobów własnych opartych na podatku VAT oraz wprowadzenie nowych zasobów własnych, takich jak:

- 20% dochodów z systemu handlu uprawnieniami do emisji;
- 3-procentowego udziału w opodatkowaniu przedsiębiorstw, które będzie stopniowo wprowadzane, gdy tylko zostaną przyjęte odpowiednie przepisy;
- krajowego wkładu obliczonego na podstawie ilości odpadów z tworzyw sztucznych niepoddawanych recyklingowi (co ma być zachętą dla państw członkowskich do ograniczania ilości odpadów opakowaniowych i stymulować przechodzenie Europy na gospodarkę o obiegu zamkniętym poprzez wdrażanie europejskiej strategii w dziedzinie tworzyw sztucznych).

Te nowe zasoby własne będą stanowić ok. 12% łącznego budżetu UE i mogą wnieść nawet 22 mld euro rocznie na potrzeby finansowania nowych priorytetów.

Podstawowym źródłem przychodów pozostaną składki państw członkowskich obliczone na podstawie dochodu narodowego brutto. Komisja proponuje zlikwidowanie wszystkich rabatów oraz zmniejszenie z 20% do 10% dochodów z ceł, które państwa członkowskie zatrzymują podczas ich poboru dla budżetu UE. Oba te środki sprawią, że budżet UE będzie prostszy i bardziej sprawiedliwy.

Co dalej?

Komisja proponuje, lecz decyzje należą do państw członkowskich i Parlamentu Europejskiego. Porozumienie powinno zostać osiągnięte przed wyborami do PE i szczytem przywódców w Sibi 9 maja 2019 r. Teraz czas na dyskusje wewnętrzne, na unijnych forach i w zaciszu gabinetów.

Polski parlament już wypowiedział się krytycznie o propozycji Komisji. Sejm uznał w uchwale, że polityka spójności powinna stanowić „istotną część unijnego budżetu”, obejmując swym zasięgiem geograficznym wszystkie regiony. „Odpowiednie wsparcie powinny uzyskać regiony o najniższym poziomie rozwoju, a PKB *per capita* powinno pozostać podstawowym wskaźnikiem podziału alokacji środków polityki spójności”. Uchwała krytycznie odnosi się do propozycji powiązania wysokości transferów wypłat z przestrzeganiem praworządności.

Proces negocjowania wieloletnich ram finansowych wchodzi w decydującą fazę. Będzie zapewne trudny, żmudny, miejscami nerwowy i niepozbawiony zwrotów akcji. Jaki będzie końcowy efekt, od którego zależy przecież, jakimi środkami finansowymi będziemy dysponować w okresie programowania na lata 2021-2027, dowiemy się dopiero w połowie przyszłego roku.

Andrzej Szoszkiewicz

Region coraz silniejszy

Polska jest członkiem Unii Europejskiej od 14 lat. Przez ten czas dzięki wspólnym wysiłkom i wsparciu uzyskanemu z Funduszy Europejskich podwyższyliśmy standardy i wprowadziliśmy ułatwienia w wielu dziedzinach społecznych i gospodarczych. Zwróćmy uwagę, że bilans zysków to wciąż otwarty katalog m.in. za sprawą polityki spójności, której Polska jest największym beneficjentem. Dzięki realizacji jej założeń możemy zauważyć, jak bardzo wzrosło znaczenie i rola regionów jako podmiotów współdecydujących o kierunkach rozwoju kraju.

Żeby w ogóle przystąpić do negocjacji o członkostwo w Unii Europejskiej, państwo kandydujące musiało spełnić tzw. kryteria kopenhaskie. W wymiarze politycznym były to: osiągnięcie stabilności instytucji gwarantujących demokrację, rządy prawa, poszanowanie praw człowieka i praw mniejszości. Natomiast w wymiarze ekonomicznym – zabezpieczenie gospodarki rynkowej gotowej sprostać konkurencji i wolnemu rynkowi, zdolność do przyjęcia *acquis communautaire* (czyli całego dorobku prawnego Wspólnot Europejskich i UE) oraz dostosowanie się do celów unii politycznej, gospodarczej i walutowej. Wieloletni proces przygotowywania się do przystąpienia do UE powodował, że Polska musiała zreformować prawo w wielu obszarach. Dzięki wspólnemu wysiłkowi zaczęliśmy podnosić standardy działań np. w zakresie opieki medycznej, edukacji czy aktywizacji społecznej i zawodowej. Przystępując do UE, Polacy zyskali m.in. prawo do swobodnego przemieszczania się i osiedlania w granicach państw członkowskich. Pod względem gospodarczym jesteśmy uczestnikiem wspólnego rynku (np. brak ceł). No i wreszcie korzystamy z dobrodziejstw polityki spójności. Nie zapominajmy, że to właśnie za sprawą Funduszy Europejskich proces zmian wciąż trwa – mimo że zostały wprowadzone liczne ułatwienia i rozwiązania, zmiany technologiczne i procesowe, w różnych sektorach nadal wiele pracy przed nami.

Trzecia perspektywa

To już trzecia perspektywa finansowa, w której uczestniczy Polska. Pierwszym programem, do którego dostęp zyskały regiony, był Zintegrowany Program Operacyjny Rozwoju Regionalnego (ZPORR) na lata 2004-2006. Na Mazowszu sfinansowano z niego łącznie 1376 projektów o całkowitej wartości 2,4 mld zł, z czego 1,2 mld zł stanowiło wsparcie z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego (EFRR) i Europejskiego Funduszu Społecznego (EFS).

W kolejnych perspektywach coraz więcej funduszy trafiało do regionu. W latach 2007-2013 dzięki realizacji Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Mazowieckiego

dofinansowanie na łączną kwotę 7,4 mld zł uzyskało 2,4 tys. projektów. Po uwzględnieniu wpływów z innych programów współfinansowanych z Funduszy Europejskich oblicza się, że w województwie mazowieckim rozdysponowano 47 mld zł. Na lata 2014-2020 Mazowsze uzyskało na realizację RPO WM ponad 8 mld zł. Przeszło połowa tej kwoty już została przeznaczona na sfinansowanie 2,1 tys. przedsięwzięć.

Trudne początki

Choć ZPORR był skierowany do regionów, samorządy wojewódzkie nie negocjowały go ani nim nie zarządzały. Pełniły funkcję Instytucji Pośredniczącej w realizacji tego programu, który był zarządzany centralnie. Wówczas jeszcze znaczącą rolę odgrywały urzędy wojewódzkie, które rozliczały wnioski i kontrolowały realizację projektów.

W tamtym czasie proces ubiegania się o dotacje był obciążony wieloma biurokratycznymi wymogami. Wnioski wraz z całą dodatkową dokumentacją należało składać w oryginale i dwóch kopiach. Niektóre komplety tzw. aplikacji mieściły się w dużych kartonach. Projektodawcy musieli załączać dodatkowe dokumenty już na etapie pierwszej, formalnej, oceny wniosków. W kolejnych okresach programowania zaczęto znosić zbyteczne wymogi. Dziś w województwie mazowieckim o Fundusze Europejskie w ramach RPO WM wnioskuje się drogą elektroniczną.

Regiony jako partnerzy

Przez te 14 lat zmienił się nie tylko proces ubiegania się o dofinansowanie z unijnych funduszy. Urzędy marszałkowskie w pełni zaangażowały się w tworzenie programów regionalnych, począwszy od perspektywy 2007-2013. Pokazały, że potrafią efektywnie korzystać z funduszy, a także dobrze je rozplanować, gdyż najlepiej znają potrzeby swoich mieszkańców. Rosnącą rolę regionów w realizacji polityki spójności potwierdza choćby to, że w perspektywie 2007-2013 zarządzały one 25% funduszy unijnych przyznanych Polsce, od 2014 r. odpowiadają już za 40% przyznanych funduszy.

Od momentu wejścia Polski w struktury Unii Europejskiej obserwujemy dynamiczny rozwój Mazowsza. W dużym stopniu zawdzięczamy to funduszom unijnym. Jak działają Fundusze Europejskie, czy korzystanie z nich jest proste? Jak dziś wspierana jest innowacyjność regionu? Jak „od kuchni” wygląda praca przy realizacji programów? O tym wszystkim opowiadają osoby od wielu lat związane z unijnymi funduszami i polityką regionalną: wicemarszałek Wiesław Raboszuk, Mariusz Frankowski, dyrektor MJWPU, oraz Elżbieta Szymaniuk, zastępca dyrektora ds. EFS w MJWPU.

Mazowsza nikt nie zatrzyma



W obecnej perspektywie finansowej jesteśmy na półmetku wdrażania środków europejskich. Wszystko jest w toku, trwa. Natomiast poprzedni okres programowania obfitował w wiele działań, które zostały wykonane, pomimo napotykaných dużych problemów – zarówno organizacyjnych, jak i finansowych. Beneficjenci bardzo się starali i osiągnęli sukcesy – mówi Wiesław Raboszuk, wicemarszałek województwa mazowieckiego.

Polska jeszcze przed przystąpieniem do Unii Europejskiej korzystała z funduszy przedakcesyjnych (PHARE, SAPARD). Czy wchodziliśmy do UE jako dobrze przygotowany „uczeń”, czy korzystania z Funduszy Europejskich nauczyliśmy się „w biegu”?

Zanim Polska przystąpiła do Unii Europejskiej, podjęta intensywna starania i działania, aby wejść do tego zgromadzenia jako świadomy i dobrze przygotowany członek. Oczywiście, musieliśmy dostosować polskie prawo do wymogów unijnych. To był warunek *sine qua non*, wypełnienie go było więc obligatoryjne. Włożyliśmy wiele pracy, aby przepisy prawa z każdej niemal gałęzi były zgodne z instrukcjami z Brukseli. Gdy tylko była szansa, staraliśmy się czerpać dla Polski korzyści finansowe. Przed akcesją było to możliwe za pośrednictwem środków PHARE i SAPARD. Bratem wówczas udział w pracach w sektorze rolnictwa i rozwoju wsi. To było bardzo ciekawe doświadczenie. Instytucją, która w tym czasie przygotowywała się do przekazywania środków rolnikom oraz na rzecz rozwoju wsi w innych projektach niż dotacje bezpośrednie, była Agencja Modernizacji i Restrukturyzacji Rolnictwa. Realizowaliśmy wtedy projekt mający na celu dostosowanie jej do roli agencji płatniczej.

*Chcemy, żeby
biedniejsze subregiony
nadrabiały dystans
dzielący je
od Warszawy.
Temu sprzyja
polityka spójności*

Nasze trzy pierwsze lata w Unii Europejskiej (2004-2006) to było wejście w trwającą już perspektywę finansową. Nie mieliśmy zbyt dużego doświadczenia (poócz tego związanego z korzysta-

niem ze środków przedakcesyjnych) i wpływu na wielkość funduszy strukturalnych. Jak ten pierwszy egzamin zdały samorządy wojewódzkie, które pośredniczyły w realizacji ZPORR?

Perspektywa rozpoczęła się trochę wcześniej niż przed majem 2004 r., kiedy Polska wstąpiła do Unii Europejskiej. Mieliśmy do dyspozycji stosunkowo skromne środki finansowe, ale dobrze je wykorzystaliśmy. Już wtedy dokonywano alokacji regionalnych dla województwa mazowieckiego. Na samym końcu tej perspektywy rzutem na taśmę ogłoszaliśmy konkursy na projekty z zakresu modernizacji służby zdrowia. To było mocne posunięcie – niemal w ostatniej chwili udało nam się wdrożyć te projekty, wnioskodawcy zdążyli je zrealizować, a my wypłaciliśmy środki mazowieckim instytucjom służby zdrowia.

Zdaliśmy ten egzamin?

Oczywiście, że tak! I to był trudny egzamin, a na Mazowszu podwójnie trudny, bo najpierw wyznaczaliśmy sobie niełatwe zadanie utworzenia osobnej instytucji do absorpcji środków unijnych, czyli Mazowieckiej Jednostki Wdrażania Programów Unijnych (MJWPU). I dopiero wtedy zaczęliśmy się przygotowywać do wdrażania Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Mazowieckiego wykorzystującego środki z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Europejski Fundusz Społeczny był wtedy jeszcze poza zasięgiem Mazowsza jako Instytucji Zarządzającej. Wydatkowaliśmy środki jako Instytucja Pośrednicząca, a zasady określało wówczas Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, które było Instytucją Zarządzającą. Utworzenie MJWPU jako Instytucji Pośredniczącej wiązało się ze zdobyciem różnych certyfikacji. Drugim elementem, który miał wpływ na opóźnienie, było to, że Mazowsze jest dużym regionem. Przyznano nam wówczas największą w Polsce alokację, więc rozpędzenie się w kontraktowaniu środków zajęło nam trochę czasu. Mazowsze rozpęda się wolno, ale jak już się rozpędzi, nic nie będzie w stanie go zatrzymać!

I tak się stało. Perspektywa finansowa została zrealizowana przez nasz region w stu procentach, a efekty tego możemy podziwiać na każdym kroku.

*Nowy podział
statystyczny Mazowsza
ma przynieść korzyści
przede wszystkim
subregionom
zewnętrznym*

Od okresu programowania 2007-2013 województwa aktywnie uczestniczą w kształtowaniu polityki spójności. Jakie są tego zalety?

Na Mazowszu zaobserwowaliśmy pewien dualizm rozwojowy. Warszawa z najbliższą okolicą rozwija się bardzo mocno, dynamicznie. O wiele gorzej sytuacja przedstawia się w pozostałych subregionach. Dostrzegaliśmy to znacznie wcześniej, już w perspektywie 2007-2013. Staraliśmy się, aby subregiony zewnętrzne, czyli siedlecki, radomski, ptockie, ciechanowski i ostrołęcki, mogły być wspierane we wszystkich priorytetach RPO, czyli z udziałem EFRR. Z kolei Program Operacyjny Kapitał Ludzki, finansowany z EFS, miał na celu wspieranie biedniejszych regionów, co przekładało się na pomoc kierowaną do samorządów i beneficjentów z tych obszarów. Było to dla nich bardzo korzystne.

Warszawa jest parowozem mocno pędzącym do przodu, nie do zahamowania (oczywiście nikt nie chce przystopować rozwoju stolicy), ale różnica w zamożności między subregionami niestety się pogłębia. A chcemy, żeby biedniejsze subregiony nadrabiały dystans dzielący je od Warszawy. Temu sprzyja polityka spójności. W obecnej perspektywie 2014-2020 staramy się wesprzeć subregiony, tworząc w każdym z nich Obszary Strategicznej Interwencji (OSI). Uruchomiliśmy w nich Regionalne Inwestycje Terytorial-

ne (RIT), w których specjalne pieniądze zostały przeznaczone na zmniejszanie dysproporcji między centrum a subregionami. Temu służą określone działania w obecnym RPO. To jest trudne, ale przynosi wymierne efekty.

Kolejną inicjatywą samorządu województwa uwzględniającą priorytety polityki spójności jest podział Mazowsza na dwa obszary statystyczne. Od 1 stycznia 2018 r. obowiązuje w naszym województwie podział statystyczny na subregion stołeczny, obejmujący Warszawę z przylegającymi dziewięcioma powiatami, i mazowiecki region regionalny z pozostałą częścią województwa. Ta decyzja w przyszłości powinna przynieść zróżnicowanie strumienia środków finansowych dla regionu: większe pieniądze inwestycyjne dla subregionów zewnętrznych, trochę inne dla Warszawy, w której – jako obszarze bardziej rozwiniętym – pewne zadania nie będą mogły być wspierane. Nowy podział statystyczny ma być korzystniejszy przede wszystkim dla subregionów zewnętrznych.

Panuje powszechna opinia, że fundusze na lata 2014-2020 są trudniejsze do wykorzystania. Na jakim jesteście etapie w realizacji obecnego RPO?

Wykorzystanie środków w obecnej perspektywie jest zdecydowanie bardziej złożone niż w poprzedniej, chociaż wszyscy mówią o ułatwieniach, uproszczeniach, zwłaszcza dla beneficjentów. Perspektywa 2014-2020 ma wiele ograniczeń, które zostały z góry narzucone przez Komisję Europejską. Są koncentracje wydatków na określone branże, obszary. Wyznaczone są również minima, które musimy przeznaczyć na pewne działania, i maksima, których nie możemy przekroczyć. Na przykład dotyczy to dróg – określony jest stosunek dróg lokalnych do wojewódzkich, dróg w ogóle – do transportu całonocowego, czyli kolejowego i drogowego. Te warunki zostały narzucone przez Komisję Europejską na Instytucje Zarządzające. A z drugiej strony mamy ograniczenia i wymagania stawiane pośrednio przez Instytucję Zarządzającą beneficjentom. Obecna per-

spektywa nie jest łatwa. Na Mazowszu tym trudniejsza, że mamy kilka OSI wokół miast subregionalnych. Każdy ma swoje potrzeby. Są one niemałe, ponieważ rozwój tych obszarów to jest w sumie 60% średniej unijnej przy 150% całości obszaru Mazowsza. A konkurencja jest, nikt nie ma więc gwarancji, że oczekiwane środki zostaną skierowane na konkretne projekty. One muszą rywalizować w konkursach. I oczywiście: wygrywają najlepsze. Niemniej powoduje to, że środki, które mogą trafić do tych obszarów, są ograniczone. To jest tak naprawdę największy kłopot Samorządu Województwa Mazowieckiego, że nie możemy wesprzeć wszystkich.

Mazowsze rozpędza się wolno, ale jak już się rozpędzi, nic nie będzie w stanie go zatrzymać

Dodatkowy problem w obecnej perspektywie finansowej wiąże się z możliwością wydatkowania środków z EFS, zwłaszcza na wspieranie osób bezrobotnych, zwalczanie wykluczenia społecznego. Tutaj trudnością stało się znalezienie beneficjentów przez powiatowe urzędy pracy, bo one są pośrednikiem w tej sprawie. Bezrobocie wokół Warszawy właściwie nie ma. Dzisiaj to pracodawca szuka pracownika. Możemy ten fakt zaobserwować, np. jadąc drogą i widząc ogłoszenia zakładów pracy o wakatach. Rekrutacja uczestników do projektów to bardzo duży problem, ponieważ mamy wydzielone środki na konkretne działania i nie możemy się z tego wywiązać. Mamy trudności z osiągnięciem stosownych wskaźników, które sobie narzuciliśmy w negocjacjach z KE jakiś czas temu. Tymczasem sytuacja w ciągu ostatnich dwóch, trzech lat bardzo się zmieniła. Oczywiście, z tymi sytuacjami musimy sobie poradzić.

Kolejnym elementem, który ogranicza możliwość wydatkowania unijnych pieniędzy, są postępowania przetargowe. Dotyczy to głównie projektów infra-

strukturalnych. Mamy z tym problem. Po pierwsze, nie ma wykonawców, bo swoje kalendarze mają zapelnione na kilka miesięcy do przodu. Oczywiście, ma to związek z boomem inwestycyjnym, nie tylko unijnym, ale również z dobrą sytuacją inwestycyjną w kraju. Niemniej jednak ta sytuacja powoduje, że liczba wykonawców jest ograniczona. A jeżeli na rynku jest mało wykonawców, ceny rosną, i to bardzo mocno. Dochodzi do tego, że w stosunku do kwot zakładanych w kosztorysach inwestorskich, sporządzonych zgodnie z obowiązującymi przepisami, oferty są wyższe o 100, 130, 170, a nawet 200%. Jest to więc naprawdę ogromna różnica i nie zawsze można się zgodzić z takim wzrostem cen. Dlatego przetargi są unieważniane, a tym samym z powodu braku środków realizacja inwestycji jest opóźniana.

Jakie największe sukcesy i wyzwania kojarzą się Panu z realizacją RPO WM?

W obecnej perspektywie jesteśmy na półmetku wdrażania środków europejskich. Wszystko jest w toku, trwa. Wiele konkursów już zostało zakończonych, podpisaliśmy tysiące umów, ale te zadania nie zostały sfinalizowane przez beneficjentów. Tak naprawdę wymiarem sukcesu jest zrealizowana, a nie zakontraktowana inwestycja. Natomiast poprzedni okres programowania obfitował w wiele zadań, które zostały wykonane, pomimo pojawiających się problemów – zarówno organizacyjnych, jak i finansowych. Beneficjenci bardzo się starali i osiągnęli sukcesy. Dla przykładu podam projekt „Internet dla Mazowsza”, który był największym w Europie kontraktem regionalnych programów operacyjnych w poprzedniej perspektywie finansowej. Poza tym powstało wiele dróg wojewódzkich, a na same drogi lokalne wydaliśmy około miliarda złotych. Wsparliśmy również wiele instytucji kultury, chociażby Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu czy skansen w Radomiu. W ramach projektu „Matecznik Mazowsze” zbudowana została siedziba Zespołu Pieśni i Tańca „Mazowsze”. W niemal każdej branży mieliśmy sukcesy.

Poprzeczka **idzie w górę**



Na innowacyjność składają się nie tylko działania przedsiębiorców, którzy tworzą innowacje, ale też zaangażowanie lokalnych władz na rzecz budowania odpowiednich warunków dla rozwoju przedsiębiorczości. Dyskusję, jak to robić, rozpoczęliśmy 10 lat temu i ona ciągle trwa, ewoluje – mówi Mariusz Frankowski, dyrektor Mazowieckiej Jednostki Wdrażania Programów Unijnych.

Kiedy pierwszy raz zetknął się Pan z tematyką Unii Europejskiej i polityki spójności?

Już w liceum. Wziąłem wtedy udział w konkursie z wiedzy o wspólnotach europejskich i zostałem jednym z laureatów. To zapewniło mi zwolnienie z egzaminów na studia z zakresu stosunków międzynarodowych. Zawodowo funduszami unijnymi zająłem się natomiast w 2004 r. W styczniu rozpocząłem pracę w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Mazowieckiego, a w maju weszliśmy do UE. Zajmowałem się informacją i promocją, ale także oceną wniosków. Z wieloma osobami, które wtedy poznałem, współpracuję do tej pory, czy to na poziomie regionalnym, czy ministerstw. Nie do przecenienia jest to, że udało się stworzyć zespół, który od chwili wejścia funduszy strukturalnych do Polski zajmuje się tą tematyką, dzięki czemu dobrze zna uwarunkowania unijne. Myślę, że współpraca to jeden z czynników sukcesu polityki spójności w Polsce.

Gdy weszliśmy do Unii Europejskiej, szerzej zaczęto mówić o innowacyjności jako motorze rozwoju gospodarki. Już jako zastępca dyrektora Departamentu Strategii i Rozwoju Regionalnego w Urzędzie Marszałkowskim WM był Pan odpowiedzialny za wdrażanie Regionalnej Strategii Innowacji dla Mazowsza. Jakie były początki realizacji wspólnych działań pomiędzy przedsiębiorcami, instytucjami otoczenia biznesu i jednostkami samorządu terytorialnego?

To był rok 2007. Obowiązywała wtedy tzw. strategia lizbońska. Pierwszą regionalną strategię innowacji stworzyło województwo śląskie. Mazowsze – niedługo potem. Opracowała ją grupa naukowców powiązanych z Uniwersytetem Warszawskim (konkretnie z Uniwersyteckim Ośrodkiem Transferu Technologii). Oczywiście, przy mocnym zaangażowaniu władz regionalnych, lokalnych oraz partnerów społecznych i gospodarczych. W jej tworzeniu wzięli udział również doradcy z zewnątrz – z Włoch, którzy pomagali wcześniej w opracowywaniu

strategii dla Śląska. Mieliśmy więc skąd czerpać wzorce.

Na bazie tej strategii uruchomiliśmy trzy projekty. Pierwszy dotyczył samej instytucji (Urzędu Marszałkowskiego) i polegał na budowaniu wewnętrznego potencjału osobowego. Celem drugiego była promocja innowacyjności. Stworzyliśmy wtedy Mazowiecką Sieć Ośrodków Doradczo-Informacyjnych w zakresie innowacji, które działały w Siedlcach, Płocku, Radomiu, Ciechanowie i Ostrołęce. Ten projekt powiązany był z organizacją np. konferencji czy warsztatów, na które zapraszaliśmy przedstawicieli lokalnych środowisk zarówno gospodarczych, jak i naukowych oraz przedstawicieli administracji. Chodziło o to, żeby wszystkim uświadomić, jak ważna jest współpraca. Ostatnim elementem było stworzenie monitoringu opartego na narzędziach IT – po to, by móc lepiej zarządzać programami w tej dziedzinie.

Naszą ideą było zaakcentowanie znaczenia innowacyjności. Zwracaliśmy uwagę na to, że składają się na nią nie tylko działania biznesu, który tworzy innowacje, ale też zaangażowanie lokalnych władz na rzecz budowania odpowiednich warunków dla rozwoju przedsiębiorczości. Dyskusję, jak to robić, rozpoczęliśmy 10 lat temu i ona ciągle trwa, ewoluuje.

Dziś sama innowacyjność to już za mało. Mówimy o inteligentnych specjalizacjach na poziomie kraju i regionu. Jak takie skoncentrowanie wsparcia na wybranych obszarach gospodarki wpływa na korzystanie z możliwości, jakie stwarza RPO WM 2014-2020?

Inteligentne specjalizacje to kolejny, po regionalnych strategiach innowacji, krok ku bardziej precyzyjnemu, ukierunkowanemu wydawaniu środków z Funduszy Europejskich. W zasadzie prawie wszystkie fundusze, jakie mamy dzisiaj na rozwój szeroko rozumianej sfery badawczo-rozwojowej, muszą wpisywać się w któryś z obszarów: wysoką jakość życia, bezpieczną żywność, inteligentne systemy zarządzania czy nowoczesne usługi dla biznesu.

W związku z tym, że jesteśmy regionem najlepiej rozwiniętym w skali kraju, z założenia więcej niż gdzie indziej środków w programie zostało przeznaczonych na prace badawczo-rozwojowe, za którymi mają iść wdrożenia. To oznacza odejście od prostego inwestycyjnego wsparcia dla przedsiębiorców, które istniało w poprzedniej perspektywie. W obecnym okresie programowania dotacje uzależnione są od tego, czy dany przedsiębiorca faktycznie kreuje coś nowego, tzn. innowacyjny proces, produkt, usługę. Proste inwestycje natomiast powinny być finansowane z udziałem instrumentów zwrotnych.

W zasadzie prawie wszystkie fundusze, jakie mamy dzisiaj na rozwój szeroko rozumianej sfery badawczo-rozwojowej, muszą wpisywać się w inteligentne specjalizacje regionu

Oczywiście z tego powodu środki te są dużo trudniejsze do zdobycia. Dlatego liczba aplikacji jest mniejsza niż w poprzednim okresie. Wówczas zdarzały się konkursy, w których o dotację ubiegało się nawet 1000 przedsiębiorców! Teraz wniosków jest dużo mniej, ale są za to bardziej konkretne. Po pierwsze – dlatego, że firmy muszą wpisywać się w inteligentne specjalizacje, po drugie – dopuszczalne poziomy wsparcia dla przedsiębiorców w przypadku Mazowsza są niższe, a pamiętajmy, że prace B+R to inwestycje bardzo kapitałochłonne. W sytuacji, gdy nie dostaje się 100% dofinansowania, trzeba się głęboko zastanowić, czy projekt jest sensowny z perspektywy biznesowej.

Mówimy tu o niemałych środkach – maksymalne dofinansowanie to 5 mln zł. Cały projekt może więc być wart np. 8-10 mln zł. Te dodatkowe 3-4 mln zł trzeba wyłożyć, nie mając pewności, czy prace badawcze się powiodą i czy dzięki nim uda się stworzyć konkurencyjny produkt, który następnie zostanie wdrożony i przyniesie sukces.

Mazowieckie jest w Polsce liderem pod względem innowacyjności. Firmy z regionu najwięcej inwestują w nowe produkty i usługi, ponoszą największe w kraju nakłady na B+R. Jak w tym pomagają fundusze unijne?

Niewątpliwie na Mazowszu jest największy potencjał badawczo-rozwojowy. To mniej więcej 40% w skali całego kraju. Wynika to zarówno ze stolicy Warszawy, usytuowania centrali wielu największych firm, jak i z zaplecza naukowego – działa tu ok. 100 uczelni i instytutów badawczych.

Myślę, że fundusze bardzo pomogły w zbudowaniu tego potencjału, ponieważ dały i dają unikalny dostęp do finansowania inwestycji. Mam tu na myśli chociażby zajmujące się biomedycyną Centrum Badań Przedklinicznych i Technologii zrealizowane ze środków Innowacyjnej Gospodarki, a w tej perspektywie dofinansowywane ze środków Regionalnego Programu Operacyjnego. Dzięki wsparciu unijnemu powstają tu bardzo nowoczesne laboratoria – sądzę, że porównywalnie lub nawet lepiej wyposażone niż podobne w Europie Zachodniej czy Stanach Zjednoczonych.

O potencjale innowacyjności Mazowsza poza wszystkim innym świadczy liczba wniosków składanych np. w programie Horyzont 2020 czy unijnych programach krajowych (np. Program Operacyjny Inteligentny Rozwój). Nasi koledzy z Narodowego Centrum Badań i Rozwoju podkreślają, że aplikacje z województwa mazowieckiego tak naprawdę wystarczyłyby na obdzielenie reszty kraju. To przeżyło się niestety na trudności, jakie przedsiębiorcy z Mazowsza mają dziś w dostępie do tych programów. Środki

dostępne w POIR dla województwa mazowieckiego były z góry ograniczone. W pierwszych naborach „koperta mazowiecka” została wyczerpana i prawdopodobnie następne środki w POIR dla firm z Mazowsza pojawią się dopiero po roku 2019, czyli wtedy, gdy będzie przyznawana krajowa rezerwa wykonania.

To wyczerpanie się „koperty mazowieckiej” stanowi pewnie też wyzwanie dla RPO. Spodziewacie się fali zgłoszeń ze strony innowacyjnych firm, dla których już nie starczyło pieniędzy w POIR?

W czerwcu ogłosiliśmy kolejny konkurs dla przedsiębiorców na dofinansowanie prac badawczo-rozwojowych. W drugiej połowie roku mamy jeszcze dwa konkursy na rozwój zaplecza B+R w przedsiębiorstwach i tzw. eksperymentowanie, czyli poszukiwanie nisz rozwojowych dla przedsiębiorców. Myślę, że część z tych przedsiębiorców, którzy nie mają już możliwości pozyskania pieniędzy na te cele z POIR, zgłosi się do nas. Oczywiście, aplikowanie do RPO będzie wymagać pewnej modyfikacji tych projektów. Podstawowa różnica pomiędzy RPO a POIR jest taka, że u nas finansowanie znaleźć mogą projekty o wartości maksymalnie 5 mln zł, a w POIR – powyżej tej kwoty. A więc firmy, które chciałyby skorzystać z RPO, będą musiały trochę dostosować projekty, nie tylko je zmniejszyć, ale może też zmienić ich koncepcję. Konkurs, który zaczął się w czerwcu, pokaże, ilu z tych, którzy wzięli udział w konkursach POIR, zdecyduje się na start u nas. Myślę, że będzie to spora grupa.

Mazowiecka Jednostka Wdrażania Programów Unijnych od ponad 10 lat realizuje Regionalny Program Operacyjny. Jak wygląda bilans tego całego okresu?

Dzisiaj mamy 15 mld zł ogółem zainwestowanych w projekty na Mazowszu. W ramach bieżącego okresu programowania to już ponad 2 tys. inwestycji w różnych obszarach: innowacyjności, e-usług, gospodarki niskoemisyjnej,

transportu, ochrony zdrowia, rewitalizacji czy włączenia społecznego i edukacji.

Te pieniądze zmieniły Mazowsze. Jedną rzeczą to duże projekty infrastrukturalne, takie jak inwestycje w Kolej Mazowiecką, Warszawską Kolej Dojazdową czy nasz sztandarowy i jeden z największych tego typu projektów – lotnisko w Modlinie. Efekty tego ostatniego przekroczyły oczekiwania. Już teraz lotnisko obsługuje 3 mln pasażerów rocznie, co sprawia, że jeśli chce ich mieć więcej, powinno się rozbudowywać.

Na uwagę zasługują także mniejsze projekty, niekoniecznie warszawskie, które zmieniły lokalne społeczności. Myślę np. o rewitalizacji rynku Mariackiego w Węgrowie czy kilkudziesięciomilionowym projekcie służącym odnowie zabytkowych obiektów i przestrzeni publicznej w Szydłowie. Na bardzo ciekawe inwestycje postawiła Ostrow Mazowiecka, gdzie powstanie np. muzeum rodziny rotmistrza Pileckiego czy adaptowano na przestrzeń kulturalną dawną halę targową Jatk. Mniejsze miasta dostrzegły szanse rozwojowe w inwestycjach przystosowujących niezagospodarowaną wcześniej przestrzeń na cele kulturalne. Ideą jest kreowanie pewnej atmosfery, która będzie sprzyjać w przyszłości powstawaniu na tej bazie również kreatywnych biznesów.

W dziedzinie przedsiębiorczości na terenie Warszawy na uwagę zasługuje Centrum Kreatywności Targowa. To piękna przestrzeń w starej kamienicy, która wcześniej była niezagospodarowana, a dzięki funduszom unijnym została przywrócona do życia. Inne podobne przykłady to Centrum Przedsiębiorczości Smolna czy Centrum Zarządzania Innowacjami i Transferem Technologii Politechniki Warszawskiej. To ostatnie ma być miejscem inspiracji – studenci mogą tu przyjść o dowolnej godzinie, korzystać z sal, tworzyć start-upy. Poza Warszawą ciekawym przykładem jest Płocki Park Przemysłowo-Technologiczny – zlokalizowany w pobliżu Orłenu i bazujący na potencjale, który ma ta firma.

Rozmawiał Krzysztof Orłowski

Najważniejsi są **ludzie**



foto: Franek Mazur

Problemy ubóstwa i wykluczenia społecznego wciąż są obecne w mazowieckich domach. Są to zjawiska złożone i wielowymiarowe, a przeciwdziałanie im wymaga zintegrowanego podejścia i kompleksowych działań na różnych szczeblach. Celem Unii Europejskiej jest walka z wykluczeniem społecznym, dlatego duże wsparcie kierowane jest właśnie na działania z zakresu integracji społecznej oraz zatrudnienia – mówi Elżbieta Szymanik, zastępca dyrektora ds. EFS w MJWPU.

Europejski Fundusz Społeczny istnieje od 61 lat. Polska korzysta z niego od 2004 r. Czy EFS zmienia Polskę i Polaków? Jak wyglądały początki jego wdrażania na Mazowszu?

O roli Europejskiego Funduszu Społecznego tuż po wejściu Polski do Unii w 2004 r. możemy mówić przez pryzmat dwóch jego wymiarów. Pierwszy dotyczy oczywiście finansów, drugi – standardów wydawania pieniędzy na cele społeczne. Przed przystąpieniem do UE w Polsce nie było dużych środków na obszar społeczny. Zachwyciliśmy się więc tym, że w końcu mamy pieniądze dla np. osób z niepełnosprawnościami albo że za unijną dotacją można założyć działalność gospodarczą. Jednocześnie bardzo ważne i potrzebne było wprowadzenie unijnych procedur wydawania pieniędzy. Ośrodki pomocy społecznej działające na Mazowszu podkreślały, że dzięki wprowadzeniu unijnych standardów nauczyły się inaczej postrzegać swoich podopiecznych, jak również odpowiednio kierować do nich pomoc.

We wszystkich okresach programowania, począwszy od 2004 r., najwięcej pieniędzy przeznaczaliśmy na włączenie społeczne

Na samym początku, w pierwszym okresie programowania, był tylko jeden program – Zintegrowany Program Operacyjny Rozwoju Regionalnego, w którym część osi była finansowana z EFRR (projekty infrastrukturalne), a część z EFS (projekty społeczne). W tym czasie, zanim przesłam do MJWPU, byłam po drugiej stronie barykady – pracowałam w Wojewódzkim Urzędzie Pracy, gdzie realizowałam projekty z EFS.

Wspominam z wielkim sentymentem projekty, w których osoby bezrobotne mogły

uzyskać dotacje na zakładanie działalności gospodarczej. Zapadła mi w pamięć sytuacja, gdy na jednym ze spotkań beneficjentów wypowiadała się pani z małej miejscowości, która założyła zakład fryzjerski. W ramach projektu otrzymała środki na zakup sprzętu i narzędzi do pracy, dodatkowo też wzięła udział w szkoleniu oraz spotkaniach motywacyjnych. Mówiła o tym, że Unia Europejska pomogła jej stanąć na nogi, że dzięki temu projektowi zarobiła sama pierwsze pieniądze i że przez to czuje się dowartościowana. Oprócz tego powiedziała jeszcze jedną rzecz: że prowadzenie działalności gospodarczej wcale nie jest proste, trzeba do tego dużo determinacji, a pojawiające się chwile zwątpienia trzeba przetrzymać. Wszystkich obecnych na spotkaniu wzruszyła ta historia. Co ważne, ta kobieta prowadzi działalność do tej pory i zatrudnia w swoim zakładzie inne osoby.

W jakim obszarze wsparcia realizuje się najwięcej projektów?

We wszystkich okresach programowania, tj. ZPORR 2004-2006, RPO WM 2007-2013 i obecnym RPO WM 2014-2020, najwięcej pieniędzy było na włączenie społeczne, czyli zapobieganie wykluczeniu społecznemu. To trudne zjawisko i bardzo niepokojące we współczesnym świecie. Niestety, mimo dużej pracy, jaką wykonały ośrodki pomocy społecznej i organizacje pozarządowe, nie udało się w Polsce zlikwidować obszarów biedy. Najgorsze jest to, że obserwujemy proces jej dziedziczenia. Na ten cel kierujemy największe pieniądze. Trzeba otwarcie powiedzieć, że na Mazowszu mamy biedę w cieniu bogactwa.

Powody wykluczenia są różne. Czasami jest to niepełnosprawność, a czasem długotrwałe bezrobocie. Kobiety natomiast mają trudności z powrotem na rynek pracy po urlopach rodzicielskich i wychowawczych. To poważny problem, szczególnie w miejscowościach, gdzie nie ma żłobka. Między innymi z takich powodów wykluczenie i bieda są szczególnie widoczne na terenach oddalonych od dużych miast.

Kolejny obszar unijnego wsparcia to oświata. Dzisiejszy rynek pracy wymaga edukacji przez całe życie. Najmłodszy już w przedszkolu uczy się poprzez zabawę. Dlatego niezwykle ważny jest dostęp do placówek przedszkolnych. Tworzenie przedszkoli, szczególnie na terenach wiejskich, a potem ich utrzymanie – to jedno z istotnych działań w ramach EFS. Warto podkreślić, że po zakończeniu trwania projektu placówki funkcjonują dalej. Koszty utrzymania przejmują samorządy.

Myszę, że pieniądze zainwestowane w edukację – w kształcenie zarówno dzieci, jak i dorosłych dają najlepsze rezultaty. Środki EFS bardzo pomogły rozwinąć tę dziedzinę

Wspieranie edukacji jest jednym z priorytetów polityki spójności. Jakie projekty w tym sektorze są najpopularniejsze?

Realizujemy różnorodne projekty. Wszystkie mają jeden cel: przygotować uczniów do przyszłego zatrudnienia. Mamy więc projekty skierowane do szkół podstawowych i średnich oraz do szkół branżowych, w których kształcenie zawodowe odbywa się na wysokim poziomie. Ważne są projekty wspierające przedsięwzięcia i działania rozwijające u uczniów kompetencje kluczowe, takie jak znajomość języków obcych, umiejętności matematyczno-przyrodnicze, znajomość technologii informacyjno-komunikacyjnych, dodatkowo umiejętności uniwersalne, np. kreatywność, innowacyjność, przedsiębiorczość, umiejętność rozumienia. Zdobycie takich kompetencji na pewno zaowocuje

na rynku pracy. EFS dba także o rozwój osobisty poprzez podnoszenie kwalifikacji zawodowych.

Czy ma Pani na myśli osoby, które z jakiegoś powodu wypadły z rynku pracy, a tego typu projekty umożliwiają im nadrobienie zaległości?

Tak, ale nie tylko. Wspieramy osoby bezrobotne w zakresie podnoszenia ich kwalifikacji. W ramach realizowanych projektów istnieje także możliwość finansowania pierwszej pracy, stażu czy przygotowania zawodowego u pracodawcy. Bardzo często jednak środki są skierowane do osób, które pracują i z własnej inicjatywy chcą podnosić kwalifikacje. Szkolenia, zwłaszcza specjalistyczne, są bardzo drogie. I tu z pomocą przychodzą Fundusze Europejskie. Dzisiejszy rynek pracy ma swoje wymagania, dlatego wnioskodawcy mogą organizować szkolenia językowe, np. z angielskiego, niemieckiego czy francuskiego, oraz szkolenia podnoszące kompetencje cyfrowe, m.in.: przechowywanie i wyszukiwanie informacji, komunikacja z wykorzystaniem narzędzi cyfrowych i aplikacji, zarządzanie tożsamością cyfrową itp. Uczestnicy projektów na koniec otrzymują certyfikat nabytych kwalifikacji. Na wsparcie mogą liczyć także osoby o niskich kwalifikacjach czy osoby w wieku 50+.

W ciągu 14 lat naszego członkostwa w UE zmienił się sposób dystrybucji środków z EFS. Jakie efekty przyniosły mieszkańcom Mazowsza pieniądze z tego programu?

Jesteśmy w trzecim okresie programowania EFS. Każdy z nich miał swoją specyfikę. W ramach ZPORR dużo osób korzystało z możliwości przekwalifikowania się z pracy w rolnictwie na inne obszary gospodarki. Z tego typu szkoleń i kursów skorzystało ok. 4,3 tys. osób. Potem, gdy EFS realizowany był w ramach dwóch programów – RPO WM i PO KL – na Mazowszu 150 tys. osób dorosłych wzięło udział w projektach szkoleniowych. Były one

bardzo różne – od kursów na operatora wózka widłowego, poprzez specjalistyczne kursy prawa jazdy (np. prowadzenie pojazdów z przyczepą, przewóz osób lub ładunków niebezpiecznych), aż po bardzo specjalistyczne szkolenia, np. dotyczące nowoczesnych usług dentystycznych czy kursy dla pilotów.

Dla mnie bardzo znaczący jest dorobek w obszarze przeciwdziałania wykluczeniu społecznemu. Powstało sporo podmiotów ekonomii społecznej, czyli przedsiębiorstw, które nie działają dla zysku, lecz z potrzeby aktywizacji zawodowej i społecznej swoich podopiecznych.

Pracownie kształcenia zawodowego jeszcze do niedawna wyglądały jak muzea. Dzisiaj takie placówki są bardzo nowoczesne – często wyposażane w porozumieniu z pracodawcami

Nasze założenia są ambitne i wierzymy, że je wykonamy. W ramach tzw. miękkich projektów wsparcie ma uzyskać ponad 33,1 tys. osób zagrożonych ubóstwem lub wykluczeniem społecznym. Już prawie połowa z nich otrzymała pomoc. Dodatkowo ma ona też trafić do prawie 20 tys. osób bezrobotnych, a 9 tys. osób ma uzyskać dotacje na rozpoczęcie własnej działalności gospodarczej.

Bardzo ważni w tej perspektywie finansowej są uczniowie szkół zawodowych, którzy będą uczestniczyli w stażach i praktykach zawodowych. To ponad 13 tys. młodych osób. Trzeba bardziej dostosować kształcenie zawodowe do potrzeb rynku pracy i to m.in. odbywa

się poprzez udział w stażach i praktykach. W tym celu 816 szkół zostanie objętych wsparciem doradczo-edukacyjnym. Wszystkie placówki kształcenia zawodowego z Mazowsza miały możliwość uczestniczenia w projektach, w ramach których zakupiono nowoczesny sprzęt do pracowni zawodowych. Te działania były podjęte już w poprzednim okresie programowania. Teraz je kontynuujemy.

Pracownie kształcenia zawodowego jeszcze do niedawna wyglądały jak muzea. Uczniowie uczyli się na starym sprzęcie i w pierwszej pracy boleśnie zderzali się z rzeczywistością. Dzisiaj takie placówki są bardzo nowoczesne – często wyposażane w porozumieniu z pracodawcami. Efekt: pracodawcy mówią, że w końcu doczekali się tego, że w szkole jest kształcony ich przyszły pracownik, który zdobędzie odpowiednie umiejętności i kwalifikacje.

Które projekty są najbardziej efektywne i przynoszą największe zmiany? Czy są to projekty edukacyjne, te dotyczące wsparcia ekonomii społecznej, a może aktywizujące społecznie albo zawodowo?

Każdy ma swój cel i założone efekty. Projekty często wzajemnie się uzupełniają. Myślę jednak, że pieniądze zainwestowane w edukację – w kształcenie zarówno dzieci, jak i dorosłych – dają najlepsze rezultaty. Środki EFS bardzo pomogły rozwinąć tę dziedzinę, a jej rosnący poziom przełożył się np. na dynamiczny rozwój przedsiębiorczości.

Dzisiaj, gdy poziom bezrobocia jest niski, gdy brakuje rąk do pracy, realizowane projekty nabierają szczególnego znaczenia. Pracodawcy mogą szukać pracowników w obszarach wykluczenia społecznego. Znajdą tam ludzi, którym warto dać szansę. Są to np. kobiety po urlopach macierzyńskich czy osoby, które z różnych przyczyn długo nie pracowały. To jest uzasadnione nie tylko społecznie, ale i ekonomicznie.

Rozmawiał Krzysztof Orłowski

Święto Funduszy Europejskich 2018



Dni Otwarte.eu

**Za nami V edycja Dni Otwartych Funduszy Europejskich (DOFE).
W całej Polsce od 11 do 13 maja mogliśmy poznawać od podszewki
obiekty i projekty współfinansowane z Funduszy Europejskich.**

Można powiedzieć, że był to szalony weekend – na Mazowszu 21 beneficjentów otworzyło swoje drzwi przed mieszkańcami i turystami, aby z bliska mogli zobaczyć efekty realizacji pomysłów, które powstały dzięki wsparciu Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Mazowieckiego. Uczestnicy święta Funduszy Europejskich nie tylko poznawali projekty „od środka”, ale również spędzili udany weekend, korzystając z licznych atrakcji zorganizowanych przez beneficjentów. Czekwały na nich pikniki, warsztaty plastyczne, muzykoterapia czy konferencje. W Gassach nad Wisłą można było wziąć udział we Flis Festiwalu promującym tradycyjny flis rzeczny i zanikające zawody wiślane. Za darmo lub z bardzo dużą zniżką zwiedzano muzea, m.in.: Zamek Książąt Mazowieckich w Ciechanowie, Muzeum Niepodległości i Pawiak w Warszawie, Muzeum Romantyzmu w Opinogórze, Muzeum Mazowieckie w Płocku czy Muzeum Kultury Kurpiowskiej w Ostrołęce.

Dla amatorów aktywnych form spędzania wolnego czasu zorganizowano rajdy rowerowe i turnieje piłki nożnej w gminie Olszewo-Borki. Szydłowiec przygotował z kolei trasy turystyczne po zabytkowych obiektach miasta, takich jak XVI-wieczny zamek czy ratusz (można było wejść na wieżę widokową, która na co dzień jest niedostępna). Zwiedzano wspaniały klasycystyczny budynek dawnej szkoły elementarnej, wzniesiony przez Annę Jadwigę Sapieżynę z Zamoyskich w 1819 r. Dla osób lubiących nowości naukowe i technologiczne otwarte zostały najnowocześniejsze w Polsce zaplecza naukowo-badawcze na SGGW w Warszawie oraz w PAN KEZO w Jabłonnej, na co dzień niedostępne dla osób postronnych. Wachlarz atrakcji był prawie nieograniczony – ograniczał nas tylko czas. Informacje o obiektach, które wzięły udział w tegorocznych Dniach Otwartych Funduszy Europejskich, dostępne są na stronie www.dniotwarte.eu.



fot. PCJ

Bardzo dziękujemy wszystkim beneficjentom Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Mazowieckiego za zorganizowanie wielu atrakcji i przede wszystkim za „otwarcie drzwi” przed mieszkańcami Mazowsza. Było nam niezmiernie miło, widząc zaangażowanie z Państwa strony oraz tak liczne zainteresowanie odwiedzających. Cieszymy się, że wspólnie z Państwem mogliśmy tworzyć tegoroczną V edycję Dni Otwartych Funduszy Europejskich.

Liczymy na Wasz udział również za rok!

Bilans zmian



Mazowsze to jeden z najszybciej rozwijających się regionów w Unii Europejskiej. W ciągu ostatnich kilkunastu lat o jedną trzecią zmniejszyliśmy dystans do unijnej średniej. W ogromnym stopniu to efekt wykorzystania funduszy, które trafiły do nas w ramach polityki spójności.

fot. Chroma Stock

W czerwcu bieżącego roku Unia Europejska świętowała 30-lecie funkcjonowania polityki spójności. Polityki, która skupiona jest na wsparciu finansowym słabiej rozwiniętych krajów i regionów UE, w taki sposób, aby pomóc im nadrobić zaległości i zniwelować dysproporcje społeczne, gospodarcze czy terytorialne istniejące pomiędzy członkami zjednoczonej Europy.

Wkład polityki spójności czy polityki regionalnej (oba sformułowania stosowane są zamiennie) w rozwój naszego kraju trudno przecenić. Według danych Eurostatu (Eurostat regional yearbook 2017) pomiędzy rokiem 2007 a 2015 województwo mazowieckie było jednym z czterech regionów, które odnotowały w Europie najwyższy wzrost gospodarczy. Znaleźliśmy się w tym prestiżowym zestawieniu razem z regionem Zachodni Londyn Wewnętrzny (Inner London-West), rumuńskim Bukareszt-Ilfov oraz słowackim Bratislavským krajem.

Ten sukces w przypadku Mazowsza, jak i pozostałych dwóch regionów z Europy Wschodniej, był wynikiem splotu kilku czynników. Po pierwsze, szybkości rozwoju narodowej gospodarki. Po drugie, faktu, że centrum wszystkich przywołanych regionów jest jednocześnie stolicą kraju, a to wokół niej zwykle skupia się największy potencjał naukowy i biznesowy. Wreszcie, *last but not least*, napływu w ciągu ostatnich kilkunastu lat olbrzymich środków z Unii Europejskiej w ramach pomocy regionalnej.

Krok po kroku

Jeszcze przed wejściem Polski do Unii trafiły do naszego kraju pieniądze z tzw. pomocy przedakcesyjnej z programu PHARE.

W ciągu 13 lat – od 1990 do 2003 r. – z tego źródła uzyskaliśmy 3,9 mld euro. Jednak naprawdę duże pieniądze przeznaczone na wyrównywanie poziomu rozwoju regionów w skali UE napłynęły do Polski po przystąpieniu do Unii Europejskiej w 2004 r. Pierwszym tego typu programem był Zintegrowany Program Operacyjny Rozwoju Regionalnego (ZPORR). Na dwa lata (2004-2006) przyznano Polsce ok. 10 mld zł, z czego na Mazowsze zostało przekazanych ok. 1,2 mld zł, które posłużyły do dofinansowania ponad 1300 projektów.

W kolejnej perspektywie finansowej, tj. 2007-2013, środki były jeszcze większe. Z samego Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Mazowieckiego zrealizowanych zostało 2,4 tys. projektów wartych 7,4 mld zł. Pieniądze te przełożyły się m.in. na ponad 1,3 tys. wybudowanych lub przebudowanych dróg, zakup ponad 200 jednostek taboru kolejowego, 70 jednostek taboru komunikacji miejskiej, modernizację 19 szpitali, budowę lub modernizację ponad 150 obiektów kulturalnych czy budowę lotniska w Modlinie.

Przedsięwzięciom o charakterze inwestycyjnym, tzw. twardym projektom, mającym na celu modernizację budynków, zakup sprzętu, maszyn czy oprogramowania, towarzyszyły działania miękkie, polegające m.in. na podnoszeniu kompetencji pracowników czy zdolności adaptacyjnych osób – szczególnie z grup zagrożonych wykluczeniem społecznym. I tak np. w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki na Mazowszu zrealizowanych zostało 4,9 tys. projektów wartych 3 mld zł. Te pieniądze przełożyły się m.in. na udział ponad 150 tys. osób dorosłych w projektach szkoleniowych, a ponad 46 tys. osób w różnego rodzaju projektach integracyjnych.

W sumie ze wszystkich programów (uwzględniając największe ogólnopolskie programy operacyjne, takie jak Innowacyjna Gospodarka, Infrastruktura i Środowisko, Kapitał Ludzki) na Mazowsze w ramach minionej perspektywy trafiło ponad 47,3 mld zł. W ujęciu nominalnym daleko w tyle za województwem mazowieckim były pod tym względem inne polskie regiony. Na przykład do drugiego w kolejności województwa śląskiego przekazano wówczas ponad 27,7 mld zł, a do ostatnich na liście województw lubuskiego i opolskiego trafiło odpowiednio 7,7 mld zł oraz przeszło 6 mld zł.

Na lata 2014-2020 budżety programów jeszcze się zwiększyły – na sam RPO WM przeznaczonych zostało ponad 8 mld zł, z czego już sfinansowanych zostało 2,1 tys. projektów o łącznej wartości 4,6 mld zł. Trudno na razie ocenić, ile pieniędzy trafi z pozostałych programów, choć trzeba pamiętać, że wzrost w stosunku do poprzedniej perspektywy nie będzie już tak spektakularny jak wcześniej. W ramach ogólnopolskich programów (np. Program Operacyjny Inteligentny Rozwój) pula przeznaczona dla Mazowsza była bowiem limitowana. To cena sukcesu – dzięki dynamicznemu rozwojowi w poprzednich latach województwo mazowieckie pod względem PKB na mieszkańca przekroczyło poziom unijnej średniej. Stało się na razie jedynym w Polsce regionem „rozwinętym”, w którym korzystanie z polityki spójności podlega istotnym ograniczeniom.

Skala rozwoju

Jakie efekty przyniosły zainwestowane w ciągu tych lat pieniądze? Zarówno z analiz dokonywanych na poziomie unijnym, jak i krajowym wynika, że wpływ funduszy na rozwój gospodarczy w Polsce był olbrzymi. W skali całego kraju pieniądze wydane na politykę regionalną spowodowały utworzenie około miliona miejsc pracy, co oznacza, że na Polskę przypadła 1/3 ogólnego wzrostu zatrudnienia w całej Unii w okresie obowiązywania poprzedniej perspektywy finansowej.

Jak wyglądały efekty polityki spójności w przypadku samego Mazowsza? Tu wielu ciekawych informacji dostarcza analiza dokonana przez Ministerstwo Rozwoju (obecnie Ministerstwo Inwestycji i Rozwoju) pt. „Wpływ Polityki Spójności w ramach NSRO 2007-2013 na rozwój społeczno-gospodarczy Polski i regionów”, przedstawiona przez ministra Jerzego Kwiecińskiego w lutym zeszłego roku.

Mazowsze, choć pod względem wysokości nominalnych kwot, które tu trafiły, znajduje się na czele stawki, już w odniesieniu do liczby mieszkańców czy wysokości PKB należało *de facto* do najmniejszych odbiorców tej pomocy. Na przykład w latach 2007-2015 kwota funduszy unijnych przypadająca na Mazowszu na jednego mieszkańca to 8868 zł, gdy tymczasem w województwach warmińsko-mazurskim i podkarpackim było to około 10 tys. zł. Jednocześnie, na szczęście, województwo mazowieckie dysponowało dużo większymi niż pozostałe polskie regiony możliwościami inwestowania z innych źródeł. I tak np.

w 2015 r. fundusze unijne w naszym województwie odpowiadały za ok. 12% inwestycji. W tym czasie dwa razy większe były inwestycje z krajowych środków publicznych, a większość, to znaczy 64%, stanowiły nakłady prywatne.

Struktura wydatków z pieniędzy europejskich na Mazowszu była generalnie podobna jak w innych regionach – największą wartościowo grupę projektów (ok. 2/3) stanowiły inwestycje w infrastrukturę, mniej więcej jedna piąta trafiła na wsparcie sektora produkcyjnego, reszta na szeroko rozumiany rozwój zasobów ludzkich.

Pomiędzy rokiem 2007 a 2015 województwo mazowieckie było jednym z czterech regionów, które odnotowały w Europie najwyższy wzrost gospodarczy

O ile w skali całej Polski szacuje się, że w okresie 2007-2015 prawie 1/4 wzrostu gospodarczego była efektem realizacji przedsięwzięć realizowanych ze środków unijnych (mieliśmy wtedy wzrost średnioroczny w wysokości 3,6%, a więc byłoby to około 0,9% rocznie), o tyle w przypadku województwa mazowieckiego ten udział był nieco niższy.

Warte podkreślenia natomiast jest to, w jak dużym stopniu fundusze wydawane w ramach polityki spójności przekładały się na odrabianie dystansu w stosunku do unijnej średniej, jeśli chodzi o PKB. Województwo mazowieckie dystans ten w skali kraju zmniejszało najszybciej, ale wkład, jaki miały w tym fundusze unijne, był relatywnie mniejszy niż w przypadku innych województw. Co nie znaczy, że był mały. Według szacunków Ministerstwa Rozwoju aż 30-35% nadrobionego w latach 2007-2015 dystansu było efektem realizacji inwestycji współfinansowanych z funduszy unijnych. W przypadku województw biedniejszych, które unijną średnią goniły wolniej, ta zależność była silniejsza.

Podobnie jak w przypadku PKB, również w odniesieniu do innych wskaźników wpływ polityki spójności, choć bardzo istotny, zwykle był mniejszy niż w pozostałych regionach kraju. Najlepszym przykładem jest tu poziom zatrudnienia – polityka regionalna przyczyniła się do podniesienia poziomu zatrudnienia na Mazowszu o ok. 2 punkty procentowe. W przypadku całego kraju było to, według tych samych szacunków, ok. 3,9 punktu procentowego, czyli prawie połowa całego wzrostu zatrudnienia, który nastąpił w okresie 2007-2015.

Krzysztof Orłowski

Zapiąć na ostatni guzik

Rozliczenie projektu realizowanego z Europejskiego Funduszu Społecznego nie musi być trudne. Powinniśmy jednak zadbać o to, aby przed zawarciem umowy o dofinansowanie starannie skonstruować wskaźniki, od spełnienia których uzależnione będzie wypłacenie dotacji.

fot. Chroma Stock

W przypadku, gdy wartość środków publicznych (wartość dofinansowania wraz z wkładem własnym beneficjenta pochodzącym ze środków publicznych) w projekcie współfinansowanym z EFS nie przekracza równowartości 100 tys. euro, jesteśmy zobligowani do rozliczenia się z wydatków przy użyciu jednej z uproszczonych metod, tj. stawek jednostkowych lub kwot ryczałtowych. Z jednej strony są one dużym uproszczeniem dla beneficjentów, ale z drugiej wymagają starannego zaplanowania na etapie pisania wniosku. Szczegółowe regulacje dotyczące obu metod zostały zawarte w „Wytycznych w zakresie kwalifikowalności wydatków w ramach Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, Europejskiego Funduszu Społecznego oraz Funduszu Spójności na lata 2014-2020” zatwierdzonych przez Ministerstwo Rozwoju w dniu 19 lipca 2017 r. Poniżej opisujemy, na czym one polegają i jak uniknąć najczęstszych błędów.

Stawki jednostkowe

Stawka jednostkowa znajdzie zastosowanie we wszelkich projektach, w których czynności, nakłady lub rezultaty projektu możemy ująć ilościowo, czyli będą to np. przedsięwzięcia zakładające organizację szkoleń (np. językowych, komputerowych) dla określonej liczby osób czy projekty wsparcia dla osób bezrobotnych, w ramach których deklarujemy, że określona liczba uczestników utrzyma zatrudnienie w pewnym okresie po zakończeniu szkolenia. W takim przypadku stawką jednostkową będzie koszt przeszkolenia jednej osoby (uwzględniający koszty bezpośrednie, czyli np. zatrudnienia personelu prowadzącego szkolenie czy wynajęcia sali w tym celu, jak i koszty pośrednie, czyli np. energii elektrycznej zużytej podczas szkolenia).

Stawka jednostkowa powinna mieć jasny i bezpośredni związek z rezultatem (np. uzyskaniem i utrzymaniem zatrudnienia przez osobę), a koszty składające się na stawkę jednostkową powinny być łatwe do uzasadnienia. Skonstruowanie stawki jednostkowej nie jest jednak tak proste, jak mogłoby się wy-

dawać na pierwszy rzut oka. Z jednej strony, uzależniając jej wysokość tylko od liczby osób, które z powodzeniem ukończą dane szkolenie, możemy postawić się w trudnej sytuacji, jeżeli uczestnicy naszego projektu z różnych względów go nie zrealizują (takie ryzyko jest szczególnie wysokie wśród osób z grup marginalizowanych i narażonych na wykluczenie). Z drugiej strony, wskazanie jako rezultatu liczby osób, które zapisały się na szkolenie (a niekoniecznie je ukończyły), z całą pewnością zostanie zakwestionowane, ponieważ beneficjent mógłby rozliczyć projekt w dniu rozpoczęcia szkolenia, nie dbając o faktyczny rezultat planowanych działań. Również uzależnienie realizacji projektu od liczby osób, które ukończyły szkolenie, może być nieadekwatne, ponieważ sprzyja selekcji najlepszych uczestników, czyli dla których ukończenie szkolenia nie będzie wymagające – a przecież nie to powinno być naszym celem. Dlatego, konstruując wskaźniki projektu, powinniśmy zadbać, aby były one nie tylko łatwe do udokumentowania, ale także racjonalne w odniesieniu do celów naszego projektu.

Rozliczenie za pomocą stawek jednostkowych jest możliwe tylko za zgodą Instytucji Zarządzającej RPO Województwa Mazowieckiego, czyli Zarządu Województwa Mazowieckiego, o ile wynika to ze Szczegółowego Opisu Osi Priorytetowych RPO lub regulaminu konkursu albo dokumentacji dotyczącej wyboru projektów w trybie pozakonkursowym. Stawki jednostkowe w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Mazowieckiego (RPO WM) zgodnie z zapisami SZOOP RPO WM 2014-2020 mają zastosowanie przy szkoleniach językowych (z j. angielskiego, j. niemieckiego i j. francuskiego), w ramach działania 10.2 „Upowszechnianie kompetencji kluczowych wśród osób dorosłych”. Do tej pory stosowane są wyłącznie stawki jednostkowe tzw. typu I, czyli niezawierające kosztów pośrednich. Zestawienie stawek jednostkowych dla szkoleń językowych dla poszczególnych województw ujęto w załączniku nr 1 do Wytycznych w zakresie realizacji przedsięwzięć z udziałem środków Europejskiego Funduszu Społecznego w obszarze edukacji na lata 2014-2020.

Kwoty ryczałtowe

Za pomocą kwot ryczałtowych rozliczamy się, jeżeli na etapie zatwierdzenia wniosku ustaliliśmy z Instytucją Pośredniczącą wysokość tych kwot. Metodę kwot ryczałtowych stosujemy obligatoryjnie w przypadku projektów, których wartość wkładu publicznego nie przekracza równowartości 100 tys. euro (wyrażonej w złotych). Podobnie jak w przypadku stawek jednostkowych, powinniśmy zadbać o sformułowanie jasnych, adekwatnych i łatwych do zmierzenia wskaźników, od spełnienia których uzależnione będzie wypłacenie dotacji – np. zorganizowanie warsztatu, przygotowanie materiałów dla jego uczestników i wskazanie minimalnej liczby osób uczestniczących w wydarzeniu. Wskaźników w projekcie może być kilka, a kwota ryczałtowa może zostać rozdzielona na poszczególne rezultaty – odwołując się do powyższego przykładu, część środków finansowych zostanie nam wypłacona za organizację warsztatu, w którym udział weźmie mini-

malna wymagana liczba osób, a druga część – za przygotowanie materiałów dla uczestników. Do jednej kwoty ryczałtowej nie powinniśmy przypisywać więcej niż cztery wskaźniki.

Wyliczenie kwoty ryczałtowej powinna poprzedzić uważna analiza rynku, a do wniosku należy dołączyć dokumentację (opis metody obliczania, a także źródła danych wykorzystywanych do obliczeń), która umożliwi jej weryfikację. Po podpisaniu umowy o dofinansowanie nie będziemy mogli już renegocjować kwot ryczałtowych, a nieosiągnięcie wskaźników będzie skutkowało uznaniem całości kwoty ryczałtowej za wydatek niekwalifikowalny. Niemożność zmian w tym zakresie ma również swoje dobre strony – na etapie rozliczania przedstawiamy tylko dokumentację potwierdzającą osiągnięcie wskaźników (konstrukcja wskaźników nie podlega już ocenie), a kwotę ryczałtową otrzymujemy w pełnej wysokości, niezależnie od faktycznych kosztów.

***Konstruując wskaźniki projektu,
powinniśmy zadbać,
aby były one nie tylko łatwe
do udokumentowania, ale także
racjonalne w odniesieniu
do celów naszego projektu***

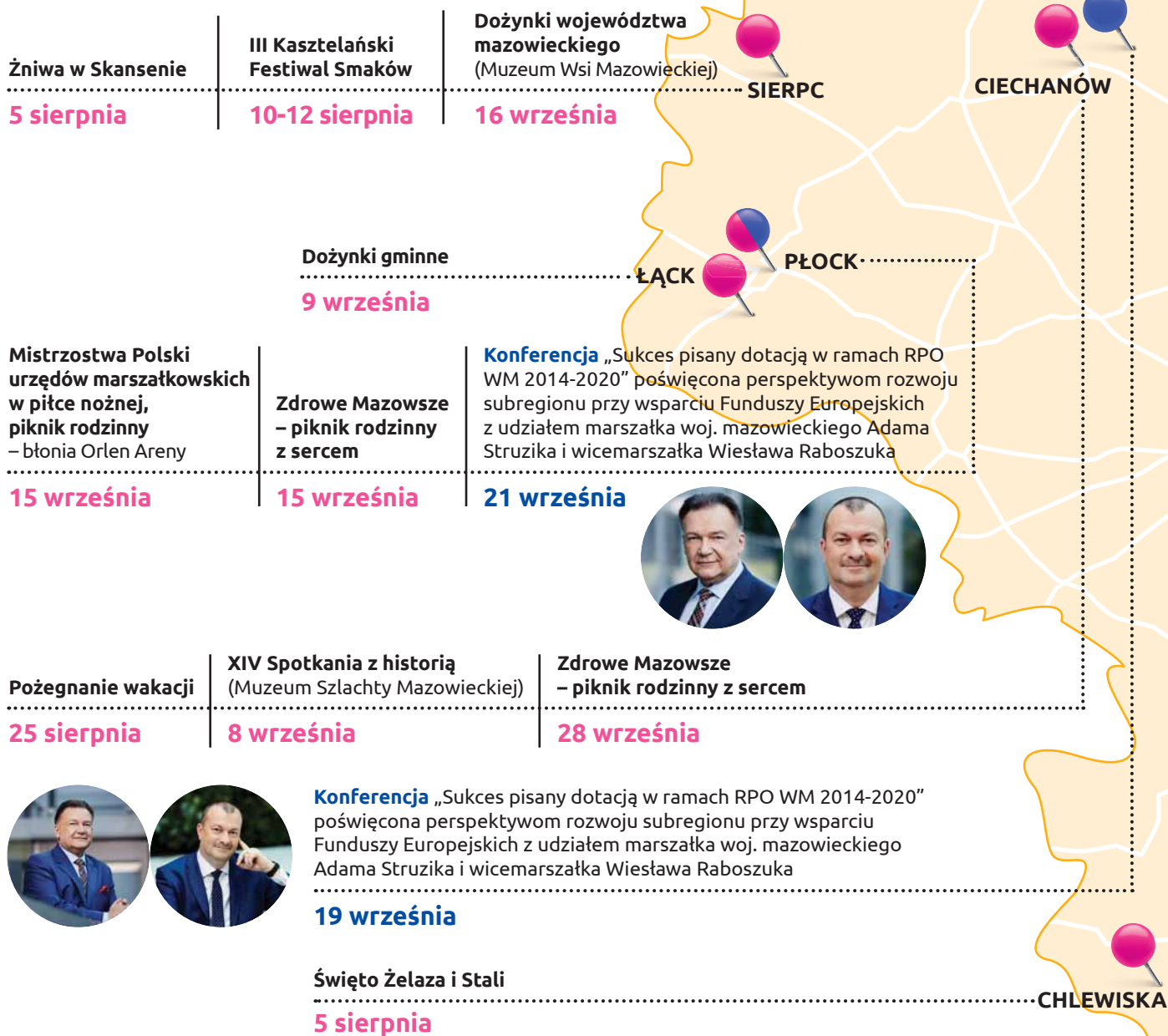
Należy bardzo podkreślić rolę wskaźników osiągnięcia celów projektu, wskaźników produktu i rezultatu w projektach rozliczanych kwotami ryczałtowymi. Konieczne jest, by konkretnie odnosiły się do danej kwoty ryczałtowej i w jak największym stopniu obrazowały wykonanie zadania. Na przykład w przypadku organizacji szkolenia ICT przykładowymi wskaźnikami mogłyby być: liczba osób, która je ukończyła, liczba wydanych certyfikatów czy też liczba osób, które zdały egzamin. Przy konstruowaniu budżetu projektu rozliczanego kwotami ryczałtowymi trzeba też zwrócić uwagę na to, by nie definiować zadania jako pojedynczego wydatku, np. dojazd uczestników na szkolenie. Takie podejście może być właściwe dla projektów rozliczanych na podstawie faktycznie ponoszonych kosztów. Ponadto z kwoty ryczałtowej nie należy wyodrębniać wydatków podlegających limitom, np. w ramach cross-financingu.

Jak widać, rozliczenie projektu realizowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego nie musi być trudne – możliwości zastosowania uproszczonych metod rozliczania są bardzo duże, a jeżeli starannie dobierzemy wskaźniki, nie powinniśmy mieć problemów z wykazaniem ich osiągnięcia.

Lukasz Szoszkiewicz

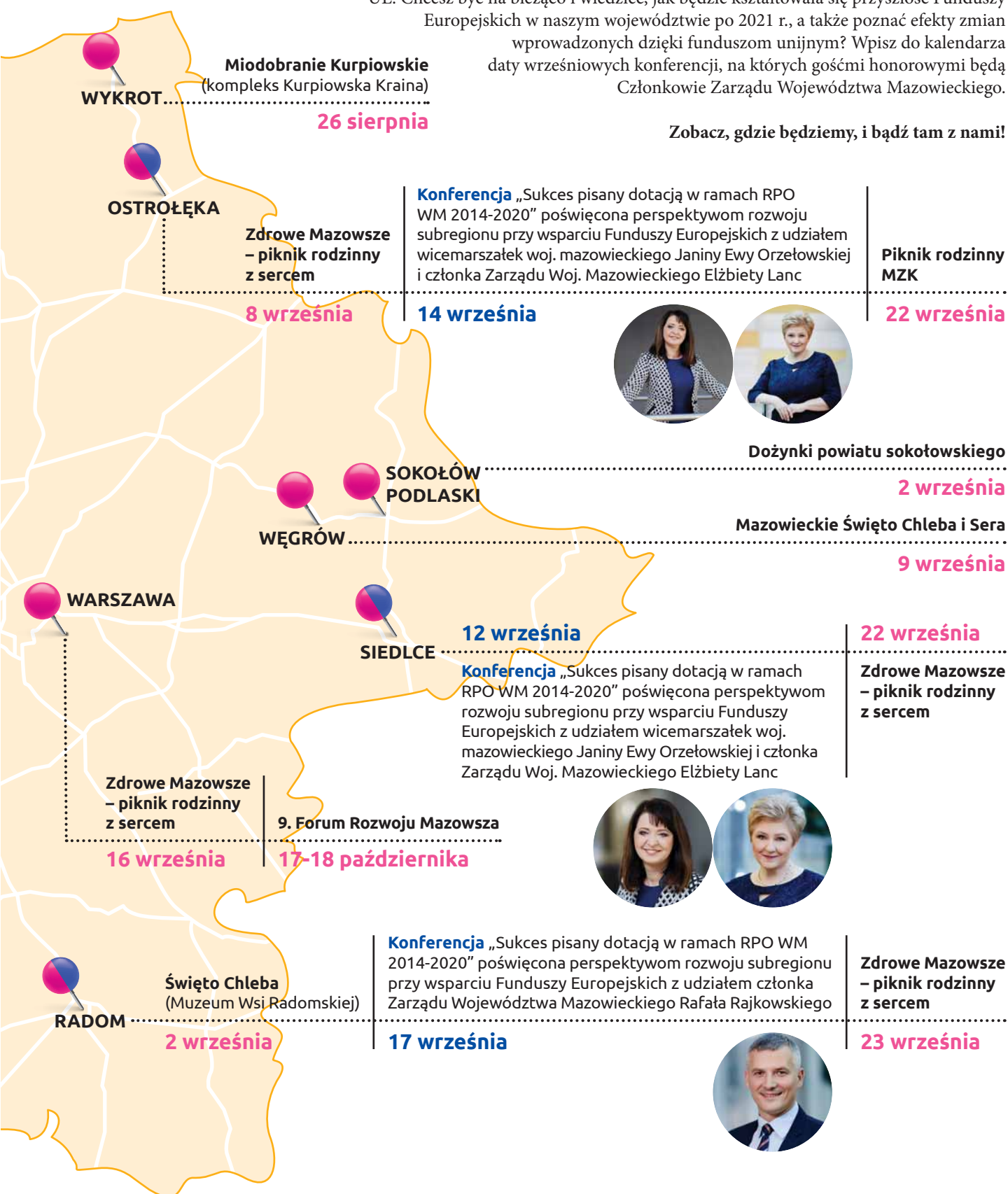
Kalendarium wydarzeń

Mamy dla Ciebie **Mapę wydarzeń na Mazowszu** – w jednym miejscu zebraliśmy informacje, gdzie (poza siedzibą Punktów Informacyjnych Funduszy Europejskich) możesz z nami porozmawiać, m.in. o swoim pomysle, przy okazji poznając regionalny folklor, tradycję oraz uroki Mazowsza.



Nie zapominajmy, że trwają negocjacje i ustalenia nad kolejnym, wieloletnim budżetem UE. Chcesz być na bieżąco i wiedzieć, jak będzie kształtowała się przyszłość Funduszy Europejskich w naszym województwie po 2021 r., a także poznać efekty zmian wprowadzonych dzięki funduszom unijnym? Wpisz do kalendarza daty wrześniowych konferencji, na których gośćmi honorowymi będą Członkowie Zarządu Województwa Mazowieckiego.

Zobacz, gdzie będziemy, i bądź tam z nami!



Punkty Informacyjne Funduszy Europejskich na Mazowszu

Lokalny Punkt Informacyjny Funduszy Europejskich w Ciechanowie

pl. T. Kościuszki 5
06-400 Ciechanów
pn. 8.00-18.00
wt.-pt. 8.00-16.00
801 101 101*, 22 542 27 16
punkt_ciechanow@mazowia.eu

Lokalny Punkt Informacyjny Funduszy Europejskich w Ostrołęce

ul. J. Piłsudskiego 38
07-410 Ostrołęka
pn. 8.00-18.00
wt.-pt. 8.00-16.00
801 101 101*, 22 542 27 15
punkt_ostroleka@mazowia.eu

Lokalny Punkt Informacyjny Funduszy Europejskich w Płocku

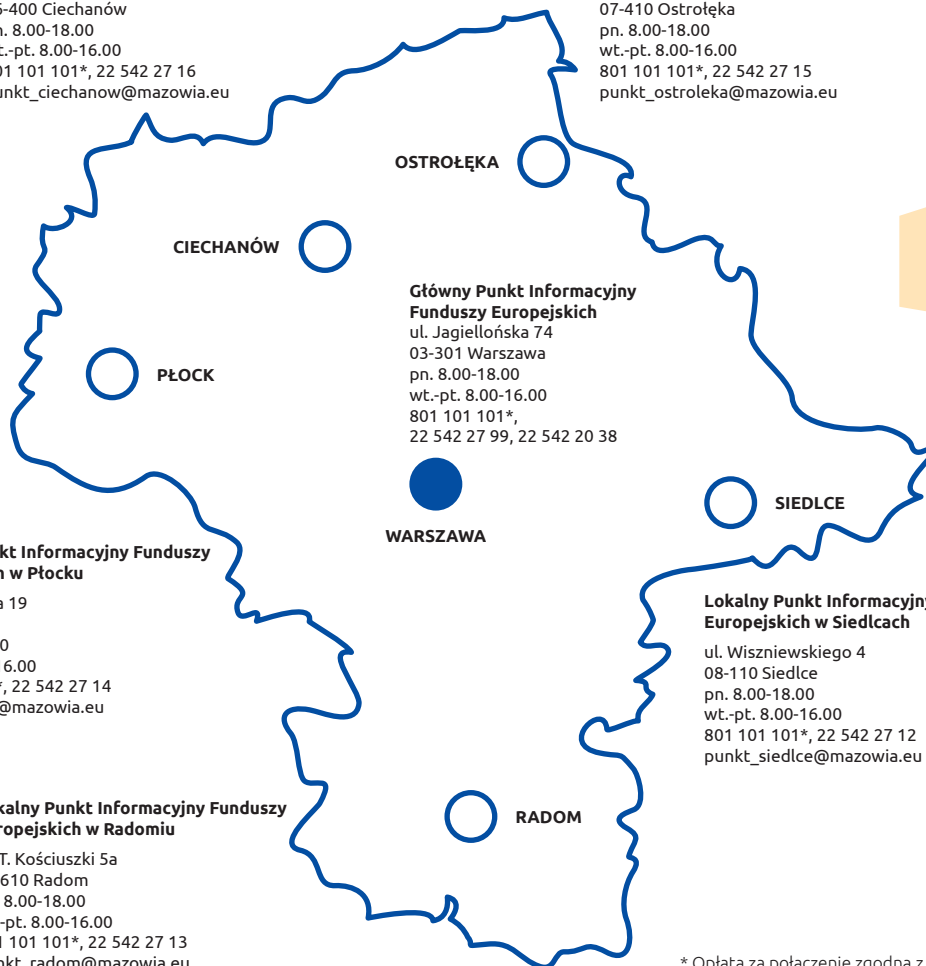
ul. Kolegialna 19
09-400 Płock
pn. 8.00-18.00
wt.-pt. 8.00-16.00
801 101 101*, 22 542 27 14
punkt_plock@mazowia.eu

Lokalny Punkt Informacyjny Funduszy Europejskich w Radomiu

ul. T. Kościuszki 5a
26-610 Radom
pn. 8.00-18.00
wt.-pt. 8.00-16.00
801 101 101*, 22 542 27 13
punkt_radom@mazowia.eu

Lokalny Punkt Informacyjny Funduszy Europejskich w Siedlcach

ul. Wiszniewskiego 4
08-110 Siedlce
pn. 8.00-18.00
wt.-pt. 8.00-16.00
801 101 101*, 22 542 27 12
punkt_siedlce@mazowia.eu



* Opłata za połączenie zgodna z taryfą danego operatora

www.funduszedlamazowsza.eu ■ www.mazowia.eu

Mazowiecka Jednostka Wdrażania Programów Unijnych

ul. Jagiellońska 74, 03-301 Warszawa
tel. 22 542 20 00, faks 22 698 31 44



Fundusze Europejskie
Program Regionalny



Rzeczpospolita
Polska

Mazowsze.
serce Polski

Unia Europejska
Europejskie Fundusze
Strukturalne i Inwestycyjne



Materiał współfinansowany z Europejskiego Funduszu Społecznego